REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok I. Nr. 308

POLSKA

PISMO CODZIENNE

GRUDZIEN
18
ŚRODA
Św. Gracjana F.
Wschód słońca 7 m. 39
Zachód „ 15 „ 25

Konferencja na Zamku

STOSUNEK SEJMU DO SPRAWY REWIZJI KONSTYTUCJI. — DWA DONIOSŁE MOMENTY. — ZNÓW PROF. BARTEL.

Zapowiedziana od kilku dni i z wielkiem zaciekawieniem oczekiwana przez całą opinję, odbyła się wczoraj na Zamku konferencja P. Prezydenta Rzeczypospolitej z przedstawicielami klubów sejmowych.

Konferencja zaczęła się punktualnie o godz. 11 przedpołudniem. W sali rycerskiej przy okrągłym stole ustawiono 13 krzeseł, które zajęli: P. Prezydent Rzeczypospolitej, 10 zaproszonych posłów sejmowych (pp. Sławek, Niedziałkowski, Rybarski, Róg, Dąbski, Dębski, Chaciński, Chądzyński, Smulikowski i Rosmarin) oraz pp. Premjer Świtalski i Minister Car. Obok przy osobnym stoliku usiedli p. Skwarczyński, jako protokólant zebrania, oraz stenografistka.

Zagajając obrady, P. Prezydent Rzeczypospolitej zaznaczył, że zaprosił p. Świtalskiego, aby przewodniczył obradom, sam bowiem chce mieć swobodę całkowitą słuchania. Po tem co zaszło—oświadczył P. Prezydent—jest rzeczą oczywistą, iż osoba p. Świtalskiego przy tworzeniu nowego Rządu nie wchodzi w rachubę. Co do p. Cara, dodał P. Prezydent, to jest on obecny nie jako Minister Sprawiedliwości, ale jako były szef Kancelarji Cywilnej, znawca spraw konstytucyjnych i doradca P. Prezydenta w tych sprawach.

W odpowiedzi na to pos. Niedziałkowski oświadczył, iż przedstawiciele Sejmu gotowi są przed stawić P. Prezydentowi swoje stanowisko niezależnie od osób, jakie uzna za stosowne przybrać sobie do otoczenia.

Jako cel konferencji przedstawił P. Prezydent kwestję stosunku Sejmu do sprawy rewizji Konstytucji. Chodzi o to, czy Sejm uznaje potrzebę rewizji i czy są w Sejmie obecnym dane na to, aby tę rewizję przeprowadzić.

W dyskusji zabierali głos wszyscy przedstawiciele Sejmu oraz p. Świtalski. W dłuższych przemówieniach motywowali swoje stanowisko pp.: Niedziałkowski (P. P. S.), Rybarski (Kl. Nar.), Chądzyński (N. P. R.), Dąbski (Str. Chł.), Chaciński (Ch. D.), Smulikowski (Fr. Rew. P. P. S.) i Sławek (B. B. W. R.).

Z wyjątkiem tych dwu ostatnich, przedstawiciele Sejmu byli najzupełniej zgodne. Stwierdzili oni, że Sejm jako całość i jako poszczególne stronnictwa gotów jest przystąpić do rewizji konstytucji, że jednak dla pomyślnego rozwoju tych obrad potrzebna jest odpowiednia atmosfera prawna, polegająca na bezwzględnem poszanowaniu konstytucji obecnie istniejącej.

O godz. 12 min. 45 konferencja zakończyła się. Zamykając obrady P. Prezydent podziękował wszystkim jej członkom za udział i za jasne wypowiedzenie się w poruszonej przezeń kwestji.

• • •

Po konferencji większość jej uczestników udała się do Sejmu, gdzie w swych klubach zdawała sprawę z jej przebiegu. Tym razem bowiem konferencja nie miała tego charakteru poufnego, co poprzednie narady. W kołach politycznych ogromne wrażenie wywarły dwa momenty, będące istotnym rezultatem ostatniej narady na Zamku.

Pierwszym jest absolutne stwierdzenie przez P. Prezydenta, że o ponownem powołaniu Rządu, któremu Sejm wyraził votum nieufności, niema absolutnie mowy.

Drugim zaś — zgodne stwierdzenie przez większość Sejmu, iż rewizja konstytucji da się w tym Sejmie przeprowadzić. W kołach tych, w których liczono się z możliwością, iż Sejm wykaże swoją bezsilność wobec czekającego go zagadnienia konstytucyjnego, ten rezultat konferencji był wielką niespodzianką.

Odmiennie od poprzednich zapowiedzi dowiadujemy się, iż z konferencji nie będzie oficjalnego komunikatu Kancelarji Cywilnej.

ZNOWU PROF. BARTEL

Drugą sensacją dnia wczorajszego była zapowiedź ponownego przyjazdu do Warszawy prof. Bartla. W poniedziałek wyjechał do Lwowa samolotem w celu zaproszenia p. Bartla pos. Kościałkowski z B. B., prezes Zjednoczenia miast i wsi (lewica B. B.). — Wczoraj rano p. Kościałkowski powrócił, również samolotem. P. Bartel wczoraj o godz. 11 wieczór wyjechał ze Lwowa do Warszawy i dziś będzie przyjęty przez P. Prezydenta.

BESEDOWSKI O ZAMACHACH W POLSCE

WSPOMNIENIA ZAMACHU NA CYTADELĘ.

W pismach paryskich zaczął Besedowski drukować swe wspomnienia z czasów swej działalności dyplomatycznej w Polsce. Między innemi opowiada, jak raz wezwał go Oboleński i zakomunikował mu w sekrecie, że otrzymano od Unszlichta, prezesa sekcji polskiej III Międzynarodówki, rozkaz dokonania aktów terrorystycznych celem spotęgowania walki klas. Dwom komunistom polecono stanąć na czele organizacji terrorystycznej: Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi. Robotą kierował specjalny agent Łoganowski.

Rezultaty tej „pracy" stały się wkrótce widoczne. Bomby wybuchały w redakcjach dzienników i w biurach stronnictw raz lewicy, raz prawicy. Warszawa, była zdumiona i przerażona. Terrorystom uchodziło wszystko bezkarnie.

Besedowski, który się z tym systemem pracy dyplomatycznej nie zgadzał, przekonywał Oboleńskiego, że te zamachy skompromitują poselstwo i straszył go, że zapasy dynamitu, gromadzone przez Łoganowskiego w poselstwie sowieckiem są tak wielkie, że mogłyby zniszczyć pół Warszawy. Zwożono bowiem do poselstwa co tydzień ciężkie walizy z dynamitem i machiny piekielne.

Na uwagi Besedowskiego odpowiedział Oboleński, że otrzymał od Cziczerina wiadomość, iż Łoganowskiemu polecono wykonać zamachy na ważniejsze stacje kolejowe i arsenały, a to w związku z możliwością wojny z Polską. Besedowski tłumaczył, że każdy rząd ma zwyczaj przygotowywać się do wojny, ale niedopuszczalnem jest, by w te zamachy zamieszani byli funkcjonarjusze poselstwa, cieszący się nietykalnością.

Oboleński obiecał Besedowskiemu, że napisze w tej sprawie list do Dzierżyńskiego.

JESZCZE W SPRAWIE

rzeźni eksportowej w Gdyni.

Prasa gospodarcza niemiecka podała niedawno wiadomość o zamierzonej budowie rzeźni eksportowej w Gdyni, podając jako fakt, że w kapitale zakładowym, wynoszącym 2,5 milj. zł. Rząd polski weźmie udział w wysokości 350.000 zł.

Otóż, jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, gdyż, jak dotąd, nie została jeszcze ustalona wysokość kapitału zakładowego na budowę wspomnianej rzeźni. Pozatem, Rząd polski nie bierze udziału w tem przedsiębiorstwie, pozostawiając całą akcję inicjatywie polskiego Zw. bekonowego, syndykatu eksporterów trzody i bydła oraz magistratowi m. Gdyni, zapewniając jednak powstałej dla tego celu spółce swe poparcie.

Berlin przed bankructwem

Wskutek nieotrzymania pożyczki

Berlin, 17 grudnia (tel. wł.).— Urząd opinjodawczy dla spraw pożyczek zagranicznych miał odbyć onegdaj swe posiedzenie dla zadecydowania sprawy udzielenia pożyczki dla gminy Berlina. Posiedzenie do doszło do skutku, ponieważ nie zjawiła się potrzebna ilość uczestników dla powzięcia prawomocności uchwał. Wskutek tego Berlinowi grozi bardzo ciężka sytuacja finansowa z nowym rokiem.

Powodem niedojścia do skutku tej pożyczki jest nieustępliwe stanowisko prezydenta Banku Rzeszy Schachta, którego poparło Min. Gospodarki.

Miasto to bowiem posiada krótkoterminowe zobowiązania płatne w tym czasie, a wynoszące około 4 miljonów marek. Na pokrycie tych zobowiązań miało właśnie zaciągnąć w Ameryce pożyczkę 60 milj. marek.

Sytuacja jest o tyle ciężka, że opcja Domu Bankowego Dillon Read Co., który tej pożyczki miał udzielić, upłynęła właśnie w dniu wczorajszym i wątpliwem jest, czy bank ten zechce termin przedłużyć.

Wobec tego Rada Miejska Berlina zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, dla omówienia wyjścia z wytworzonej ciężkiej sytuacji.

Złoto dla Niemiec

Berlin, 17 grudnia (tel.). — Jak donoszą tu z Hamburga, firma M. Warburg nabyła w International Acceptance Bank w New Yorku za około 1,3 miljona dolarów złota, które zostało przewiezione parowcem Bremen do Niemiec i sprzedane Bankowi Rzeszy niemieckiej.

Jest to pierwszy transport złota dla Niemiec od roku 1928, z Ameryki.

Dzień polityczny

KOMISJA BUDŻETOWA A PRZESILENIE

Na dzisiejszem posiedzeniu plenum Sejmu rozstrzygnięte ma być zagadnienie, czy komisja budżetowa może kontynuować swoje normalne prace nad preliminarzem budżetowym w czasie przesilenia rządowego.

PROCES CZECHOWICZA W KOMISJI BUDŻETOWEJ

Przekazana komisji budżetowej do rozpatrzenia ponownego sprawa b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu dyskutowana będzie przez komisję równolegle z pracami nad preliminarzem budżetowym Państwa na rok 1930/31 i sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Poszczególni referenci budżetowi podzielą pomiędzy sobą pracę nad tem zagadnieniem, biorąc za punkt wyjścia przekroczenia zarzucane w budżetach ministerstw, które referują.

ODCZYTY BĘDĄ NADAL

Zainicjowana przez Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem akcja uświadamiania społeczeństwa o potrzebie reformy Konstytucji kontynuowana ma być nadal. W najbliższym czasie w Warszawie i w szeregu miast prowincjonalnych przewidziane są odczyty wybitnych osobistości świata politycznego.

DELEGAT ŻYDÓW MAŁOPOLSKICH DO P. PREZYDENTA

Do Warszawy przybył specjalny delegat Żydów małopolskich, reprezentant t. zw. odłamu asymilatorskiego dr. Osjasz Wasser, członek koła gospodarczego (BB) w Lwowskiej radzie miejskiej. Dr. Wasser uzyskać ma audjencję u p. Prezydenta Rzczplitej i złożyć memorjał o postulatach Żydów małopolskich, obejmujących m. in. sprawę konieczności rozwiązania kwestji współżycia mniejszości na terenie b. zaboru austrjackiego.

NOWY SECESJONISTA

Prezes organizacji P. P. S. w Zagłębiu Chrzanowskiem, p. Jan Paliwoda wystąpił po 30-tu latach pracy z P. P. S. i solidaryzując się z prezesem O. K. R. P. P. S. w Krakowie dr. Emilem Bobrowskim wydał dłuższą odezwę do robotników, w której stwierdza zdradę obecnych przywódców P. P. S. (CKW).

JAKA BĘDZIE POGODA?

W dniu wczorajszym rankiem trwała w Polsce pogoda o zachmurzeniu naogół zmiennem z opadami śnieżnemi miejscami na południu i w Wileńskiem. Przymrozki nocne ogarnęły już cały kraj, lecz były przeważnie słabe; natomiast w Tatrach temperatura spadła do —10 st. na Hali Gąsienicowej.

Nikłe opady za dobę ubiegłą notowano prawie w całym kraju. Cienka szata śnieżna utworzyła się w Wileńskiem, na południowym zachodzie kraju oraz w całej prawie Małopolsce; grubsza utrzymuje się na Podhalu i w Tatrach (od 5 do 20 cm.).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Naogół pochmurno, miejscami drobne opady śnieżne. Lekkie ochłodzenie. Słabe lub umiarkowane wiatry południowe, na południu północno - zachodzie.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Bilans dziesięciu dni

POŁOŻENIE POLITYCZNE ULEGŁO POMYŚLNEMU WYJAŚNIENIU.

W dniu wczorajszym, który był jedenastym od daty uchwalenia przez Sejm votum nieufności dla rządu p. Świtalskiego, a dziesiątym od daty otwarcia przesilenia rządowego przez przyjęcie ze strony Prezydenta Rzplitej dymisji rządu — odbyła się na Zamku zbiorowa narada Pana Prezydenta z dziesięciu przedstawicielami poważniejszych i stojących na gruncie państwowym klubów parlamentarnych. Narada dotyczyła stosunku Sejmu, a raczej klubów parlamentarnych do kwestji rewizji konstytucji. Wszyscy zgodnie oświadczyli, że pragną uzyskać warunki do przystąpienia do pozytywnej pracy nad tem zagadnieniem, czyli, że pragną wykonać ciążący na nich wielki obowiązek dziejowy.

Jeśli przypomnimy sobie, ile zarzutów rzucono na głowy Sejmu pod pozorem, że rzekomo nie chce on zająć się kwestją rewizji konstytucji, to obecnie — jeśli kto miał te wątpliwości w dobrej wierze — powinny się one rozchwiać. W obecności Głowy Państwa, poważnie i niedwuznacznie zadokumentowali posłowie, że od pracy uchylać się nie zamyślają, jako i nigdy nie zamyślali.

Bilans dziesięciu dni przesilenia daje się więc ująć, jak następuje: Sejm nie wyciąga rąk po władzę, szanuje kompetencje Prezydenta Rzeczplitej, pragnie pracować w atmosferze legalności i współpracy nad naprawą ustroju, troska się o terminowe załatwienie budżetu państwowego. Innemi słowy: Sejm okazał dojrzałość, powagę, spokój, umiarkowanie i takt. Podkreślił potrzebę zmian w taktyce rządu, ale załatwienie tych zmian z zaufaniem i poszanowaniem prawa pozostawił Prezydentowi Rzplitej. Ani jednym krokiem nie pogłębiał konfliktu, podkreślił jedynie, że dopóki istnieje — nie pozwoli się ani zastraszyć, ani zignorować, ani sprowokować.

Nieco inaczej było po stronie przeciwników Sejmu. Nie chcemy tych rzeczy przypominać, ale nie możemy nie stwierdzić, że były czynione największe wysiłki, aby nawet tę poważną pozycję Sejmu zohydzić i sprowokować. Te zabiegi się nie udały. Z okien Zamku niewątpliwie było doskonale widać, kto komplikuje i zajątrza sytuację, utrudniając pracę Prezydenta Rzplitej. I jeśli co przypominało obecnie dawne czasy zewnętrznego nacisku na decyzje Głowy Państwa, to wszystkim było jasne, że próby te najzupełniej tym razem nie ze strony Sejmu wychodzą.

Sytuacja została więc dobrze wyjaśniona. Dla tego sukcesu, jakeśmy to pisali przed paru dniami, nie szkoda było paru dni czasu. Jakiekolwiek obecnie decyzje poweźmie Pan Prezydent, horyzont państwowo - polityczny jest już obecnie o wiele jaśniejszy, układ stosunków jest znacznie wyrazistszy, perspektywy jutra — o wiele dobitniejsze.

Wypada zachować dalej pełny spokój i powagę. Z elementów, które obecnie Pan Prezydent posiada w rękach, każdy człowiek dobrej woli potrafiłby już złożyć harmonję i twórczą całość!

Wybory

do sejmiku w Strzelnie

Poznań, 17 grudnia. — Wyniki wyborów do sejmiku powiatowego w powiecie Strzelno: na 22 mandaty 11 — zdobyła lista rolnicza, w której było 8 mandatów B. B. W. R., 3 — bezpartyjne, 11 — N. P. R. prawica. Pol. Ag. Tel.

TRUDNOŚCI Z ROZBROJENIEM

Przed konferencją londyńską

Londyn, 17 grudnia. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph'u" stwierdza, iż dotychczasowe rozmowy przygotowawcze do konferencji rozbrojeniowej morskiej w Londynie nie dały wyników pocieszających.

Tak więc rozmowy francusko - włoskie miały raczej charakter wzajemnego sondowania opinji. W stosunku do Anglji Francja żąda przyznania sobie 10 okrętów pojemności 10 tys. ton każdy z ośmioma działami (20 cm.) wobec 15 krążowników angielskich tegoż typu. Wówczas stosunek liczebności floty angielskiej do francuskiej stanowiły 10:6,7, wobec dotychczasowych 10:3,35, jak to ustalono na konferencji waszyngtońskiej w roku 1921.

Anglja nie może zgodzić się na podobne żądania, bowiem Japonja zażądałaby również zwiększenia proponowanej jej liczby krążowników tego typu. Dalej Francja zajęła nieustępliwe stanowisko w kwestji łodzi podwodnych wielkiego typu, które pragnie zatrzymać. Te trudności grożą poważnemi powikłaniami i istnieją nawet obawy, iż mogą obrócić w niwecz całą pracę konferencji rozbrojeniowej. Aj. Wschodu.

Proces jen. Kulińskiego

Wczoraj rozpoczęła się przed Najwyższym Sądem Wojskowym rozprawa przeciwko jen. Kulińskiemu, o to, że od stycznia 1924 do marca 1926 zaniedbał dozoru nad swoim podwładnym kapitanem Remerem, który w tym czasie dopuścił się czynów zbrodniczych, za co został skazany na dwa lata więzienia. Zaniedbania spowodowały dla skarbu państwa wielotysięczne straty, za które obecnie oskarżony odpowiada.

OD ADMINISTRACJI

Ponieważ jeszcze znaczna ilość naszych Szanownych Prenumeratorów zalega z opłatą za ubiegłe miesiące, uprzejmie przeto prosimy o łaskawe rychłe jej uregulowanie, gdyż inaczej będziemy zmuszeni wysyłkę z dniem 1 stycznia wstrzymać.

Przegląd prasy

ECHA MOWY W FILHARMONJI

Drugie z rzędu przemówienie publiczne p. Świtalskiego, poświęcone atakowi na Sejm, wywołało bardzo ożywione echa w prasie. W ich świetle trudnoby było orzec, że przyczyniło się ono choć cokolwiek do wyjaśnienia sytuacji.

„Głos Narodu" zauważa, że:

takich „obyczajów ministerjalnych" jak obyczaj atakowania Sejmu, wygłaszanie enuncjacyj politycznych i zapewnienie, że rząd nie zmieni swego stosunku do Sejmu, nie ma żadne państwo w Europie i nie miała dotychczas Polska. Premjer w stanie dymisji wszędzie w Europie zachowuje rezerwę jaknajwiększą, gdyż nie jest już premjerem, a tylko zastępczo i tymczasowo pełniącym obowiązki premjera. Poprostu sama przyzwoitość wobec monarchy lub prezydenta zmusza wszędzie ministra w stanie dymisji do unikania występów publicznych, gdyż mogłyby utrudnić pracę jego następcy, przez głowę państwa jeszcze nie wyznaczonego.

„Kurjer Warszawski" sądzi, że p. Świtalski uczynił „dywersję" w stosunku do Zamku, ponieważ

Bądź co bądź p. Prezydent prowadził jeszcze przed paru dniami rokowania z p. Marszałkiem Sejmu i z przedstawicielami frakcyj sejmowych. Punktem wyjścia tych rokowań musiało być oczywiście, przeświadczenie, że uczestnicy konferencji udzielą informacyj rozsądnych i sumiennych.

A tymczasem „głos z Filharmonji" stwierdzający, że:

jego zdaniem, nad salą sejmową niepodzielnie panują „nieodpowiedzialność, lekkomyślność i nierozsądek", że przywódcy frakcyj, to bożkowie, „od których Polska uwolnić się musi", że społeczeństwo jest przez nich „okłamywane", że są to „swawolni Dyziowie", a także „rozhisteryzowani politycy"

musi prowadzić do stawiania zapytań: po co te narady? czy to nie jakaś gra jedynie? jaką rolę spełnia Prezydent i t. d.?

„Nasz Przegląd" nie posiada gotowej odpowiedzi na pytanie, czy mowa ta była śpiewem łabędzim, czy... ofertą współpracy. Sądzi, że współpraca nie byłaby wykluczona i wywodzi:

pod tym względem cenną jest deklaracja p. Świtalskiego, że nie myśli oktrojować nowej Konstytucji, ani, trzeba się domyśleć, czynić nic wbrew starej w sensie budżetowym i administracyjnym. Na tem tle mógłby stanąć nowy pakt.

Gazeta Warsz." jednak uważa raczej, że p. Świtalski, jeden z „pułkowników", reprezentant taktyki „silnej ręki"

mówił nie „do społeczeństwa ponad głowami posłów", ale ponad głowami swych słuchaczów w kierunku Zamku i Belwederu.

Czyżby więc — „akcentował" swoje stanowisko? Postulował jakieś drogi rozwiązania? Odgrywał rolę, której nie przewiduje Konstytucja?

„Kurjer Poranny" uważa, że:

premjer Świtalski skorzystał z tego samego prawa, które ma każdy obywatel i zarazem spełnił obowiązek wpływu rządu i żywem słowem w zamęcie publicznym, co należy do obowiązków rządzenia poruczonych mu z rozkazu Prezydenta Państwa.

a że jeśli już mowa o dywersjach, to raczej... ze strony Sejmu. Ponieważ wobec przedłużania się przesilenia Marsz. Daszyński zwołał posiedzenie Sejmu na dzień 18 b. m., więc „Kurjer Poranny podnosi głos, że:

Prezydent Rzpltej ma pełne prawo wymagać, aby mu nie przeszkadzano nowym rozgwarem sejmowego barbarzyństwa w jego ciężkiej, historycznej odpowiedzialności.

Ale możeby dobrze było zaczekać z opinją, czy „rozgwar" będzie?

Bo, bądź co bądź, zwolna zaczyna nabierać treści także i zapytanie, które formułuje „Rzeczpospolita", a mianowicie:

a co będzie z budżetem? Przecież sesja budżetowa, na którą specjalnie Sejm został zwołany, zbliża się ku końcowi. Dotychczas Sejm miał stale uniemożliwianą pracę, co w pierwszym rzędzie odbija się na życiu gospodarczem Państwa. Obecnego kryzysu ekonomicznego bagatelizować nie wolno.

W takiej chwili więc nie czas na walkę między przedstawicielstwem narodu, a rządem.

GIEŁDA

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Poznaniu

Żyto 25.30 — 26.00. Pszenica 34.50 — 36.50. Jęczmień browarniany 26.73 — 29.73. Jęczmień zwyczajny przemiałowy 23.75 — 24.75. Owies 20.00 — 22.00. Mąka żytnia 39.00. Mąka pszenna 55.00—59.00. Otręby żytnie 15.75 — 16.75. Otręby pszenne 18.00 — 19.00. Rzepak 72.00 — 76.00. Groch polny 35.00 — 36.00. Groch Victoria 39.00 — 46.00.

we Lwowie

Pszenica kraj. dworsk. 38.50—39.50. Pszenica krajowa zbiorowa 35.25 — 36.25. Żyto małopolskie 24.75 — 25.25. Jęczmień małopolski przemiałowy 20.00 — 21.00. Owies małopolski 20.50 — 21.50. Mąka pszenna 65 proc. 64.50 — 65.50. Mąka żytnia 41.00 — 42.00. Otręby żytnie 12.50 — 13.00. Otręby pszenne 13.75 — 14.25.

w Warszawie

Żyto 24.00 — 24.25. Pszenica 38.00 — 39.00. Owies jednolity 23.00 — 24.00. Jęczmień na kaszę 24.00 — 25.00. Jęczmień browarniany 27.50 — 29.00. Groch polny 38.00— 43.00. Mąka pszenna luksusowa 71.00 — 74.00. Mąka pszenna cztery zera 61.00 — 64.00. Mąka żytnia podług przepisu 40.00 — 42.00. Otręby pszenne schale 20.00 — 21.00. Otręby pszenne średnie 17.00 — 18.00. Otręby żytnie 13.25 — 13.75.

DEWIZY

Dolary St. Zjedn. 8.91—8.87.
Londyn 43.578 —43.358.
Nowy Jork 8.90 i pół — 8.86 i pół.
Paryż 35.17 — 34.99.
Praga 26.50 — 26.37.
Szwajcarja 173.62 — 172.76.
Stokholm 240.94 — 239.74.
Włochy 46.75 — 46.51.
Wiedeń 125.67 — 125.05.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8915. Rubel złoty 4.67. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. pożyczka inwestycyjna 118.00.

5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 71.50.

SPRAWY ZAGRANICZNE

SYTUACJA FINANSOWA NIEMIEC

PARADOKSALNE POŁOŻENIE. JASNA SYTUACJA.

Sytuacja ekonomiczna Niemiec jest paradoksalna. Z jednej strony przemysł jest w pełnym rozwoju, a bilans handlowy — mimo konieczności importowania produktów spożywczych, — jest dodatni, — przyczem handel niemiecki dorównywuje prawie angielskiemu, a z drugiej strony deficyt budżetu sięgający 2 miljardów marek!

W Niemczech jest nieco bezrobocia, naskutek zracjonalizowania przemysłu i pewnego przeludnienia. Ale kraj zarabia, — posiada stały dopływ pieniądza: w ostatnich latach kapitały wewnętrzne wzrosły o przeszło 20 miljardów marek. Mimo to skarb jest w opłakanej sytuacji, — długi bieżące p. Schacht ocenia na blisko 10 miljardów.

Przyczyny zła są jednak doskonale wiadome: demagogiczne postępowanie rządu socjalistycznego i marnotrawne budżety poszczególnych prowincyj i samorządów. Nie zapominajmy przytem o ubezpieczeniach socjalnych, dających pole do kolosalnych nadużyć.

Środki poprawy nasuwają się same: usunąć złych administratorów, zredukować wydatki, zapewnić rozsądne zużycie wpływów pod rygorystyczną kontrolą.

Niemcy natomiast za wszelką cenę chcą uniknąć zmiany rządu, a szczególniej ministra skarbu, socjalisty Hilferdinga, który zresztą nie postępuje w myśl programu swojej partji: zmniejsza podatki bezpośrednie pochodzące od producentów, a obciąża natomiast podatkami pośredniemi rzesze spożywców, nakładając dodatkowe podatki konsumpcyjne, w pierwszym rzędzie na tytoń i piwo.

To też partja Stresemanna, która na swego przewodniczącego wybiera rywala Stresemanna, Scholtza, nie akceptuje programu obecnego, uważając go za niedostateczny.

W istocie więc głosowanie nie jest rezultatem pozytywnym — raczej zyskaniem na czasie. 222 głosy na 491 deputowanych nie jest większością, jest raczej obietnicą przyszłego silnego rządu, który będzie niezbędny do oczyszczenia dotychczasowej stajni Augjasza.

Czy ustrój kapitalistyczny przeżył się?

WARUNEK: PRACODAWCY I ROBOTNICY MUSZĄ PRACOWAĆ ZGODNIE

Na zebraniu Związku przemysłowców niemieckich, w którem wzięło udział kilku ministrów, minister gospodarki krajowej dr. Moldenhauer oświadczył, że olbrzymi postęp gospodarczy, jaki uczyniła Europa w ostatniem stuleciu, zawdzięczamy przedewszystkiem prywatnej inicjatywie i gospodarce kapitałów prywatnych, któ ra stawia sobie za cel tworzenie kapitałów drogą zdobywania zysków w prowadzonych przedsiębiorstwach.

System gospodarki kapitalistycznej nie skłania się ku schyłkowi, aby ustąpić miejsca innemu systemowi. Właśnie dzięki temu systemowi Niemcy i inne kraje Europy potrafiły przezwyciężyć te olbrzymie trudności, które przyniosły ostatnie lata. Wizyta ministra w Stanach Zjednoczonych potwierdziła to przekonanie.

Zewnętrzne formy gospodarki kapitalistycznej podlegają oczywiście ewolucji. Element społeczny ma dziś in ne znaczenie. To też system gospodarki kapitalistycznej będzie mógł się utrzymać, gdy pracodawcy i pracobiorcy podadzą sobie ręce. W przeciwnym razie, polityka, ignorująca element społeczny, będzie musiała ponieść klęskę.

Z drugiej strony polityka społeczna musi szanować zasady gospodarcze. Chodzi przedewszystkiem o uznanie konieczności gromadzenia nowych kapitałów, bez których niemożliwe jest tworzenie nowych warsztatów pracy.

Powyższe wywody ministra uzupełnił referat d-ra Silverberga, w którym ten wykazał, że system gospodarki indywidualnej nie będzie mógł z korzyścią pracować, jeżeli państwo, które jest gospodarzem kolektywistycznym, będzie stosować na polu podatkowem i społecznem zasady socjalistyczne.

Ciekawe te wywody podajemy jako uzupełnienie tak żywej niedawno w Polsce dyskusji o etatyźmie, zwłaszcza, że temat ten bynajmniej nie przestał być u nas aktualny.

Tajny Konsystorz

ROK JUBILEUSZOWY - ROKIEM POMYŚLNOŚCI

Citta del Vaticano, 16 grudnia. Dziś odbył się tajny konsystorz w obecności członków kurji oraz kardynałów, przebywających w Rzymie. Papież proklamował 6-ciu nowych kardynałów oraz mianował nowych arcybiskupów i biskupów.

W przemówieniu, wygłoszonem do Świętego Kolegjum kardynałów, Ojciec święty stwierdziwszy, że głównym powodem zebrania jest powołanie nowych kardynałów i biskupów, wezwał swych czcigodnych braci, aby wraz z nim cieszyli się z powodu dobrodziejstw doznanych w roku Jego jubileuszu, zwłaszcza z racji pomyślnego rozwiązania kwestji rzymskiej.

Mówiąc o paktach laterańskich, Papież zaznaczył: „Po odzyskaniu publicznego uznania suwerenności władzy cywilnej papieża, po pełnem zabezpieczeniu godności naszej i waszej, uznalimy za stosowne okazać pojednawczość co do pozostałych kwestyj. Sądzimy, że ustępliwość ta z biegiem lat nie okaże się szkodliwa dla sprawy zbawienia dusz. Ojciec święty opiera te nadzieje na ufności w opiekę Niepokalanej Matki Boskiej z Lourdes oraz w miłosierdziu Serca Jezusowego, których święta zbiegły się z dniem podpisania i ratyfikacji układów, oraz na poczuciu sprawiedliwości i ducha religijnego synów włoskich. Nadzieję tę wzmacnia ostatnia pełna uprzejmości wizyta pary monarszej oraz książąt, którzy publicznie stwierdzili wznowienie przyjaznych stosunków. W dalszym ciągu Papież wspomniał o konwencjach i paktach, zawartych z Portugalją, Rumunją i Prusami, o obchodzie rocznic wielkich wydarzeń religijnych, podkreślając w końcu zapał pobożnych, którzy za przykładem władz państwowych zdążali z całego świata, by uczcić w Rzymie jubileusz papieski.

Ojciec święty zapowiada wydanie w najbliższym czasie encykliki, w której zamierza szerzej omówić liczne szczęśliwe wydarzenia tego roku. Pol. Aj. Tel.

Hołd dyplomatów

Dla Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 17 grudnia. — W czasie przyjęcia korpusu dyplomatycznego w Watykanie, dziekan korpusu, ambasador Brazylji Azeredo odczytał adres hołdowniczy, przypominając, że pierwsze zebranie dyplomatów u Ojca św. odbyło się z okazji składania gratulacji z powodu zawarcia układów laterańskich. Tym razem zebrał się korpus dyplomatyczny, aby złożyć Ojcu św. powinszowania z powodu 50-lecia jego kapłaństwa, ożywionego głęboką wiarą i wiedzą. Ambasador Azeredo zakończył swe przemówienie wyrażeniem swych gorących życzeń Ojcu św.

Ojciec św. odpowiadając, podziękował przedstawicielom dyplomacji, szefom państw przez nich reprezentowanych oraz narodom, wspomniał sam o fakcie zawarcia układu włosko-watykańskiego, zaznaczając, że dzień, w którym układ ten został podpisany, jest najpiękniejszym dniem w jego życiu. Ojciec św. będzie prosił Boga o szczęście dla szefów państw rządów i narodów, reprezentowanych w Watykanie, w szczególności zaś o pokój w Chrystusie w królestwie Chrystusowem, czyli jedyny pokój, wolny od wszelkich niebezpieczeństw i obaw.

Po udzieleniu obecnym błogosławieństwa, Ojciec św. rozdał członkom korpusu dyplomatycznego złote medale jubileuszowe.

4 MISJONARZE

zaginęli w Chinach

Londyn, 17 grudnia — Według doniesień z Hongkongu w związku z odwrotem zdemoralizowanych wojsk Czang - Fa - Weja i grupy Kwangsi dowództwo marynarki angielskiej w Wuczou nakazało poczynić przygotowania do ewentualnej ewakuacji cudzoziemców. Dotychczas nie ustalono losu trzech misjonarzy szwajcarskich, uprowadzonych w sierpniu przez powstańców chińskich. Również nieustalony został los 4-go misjonarza, który dostał się do rąk Chińczyków. Jak się zdaje wszyscy oni ponieśli śmierć.

Fanatyzm antyreligijny

Bez świąt i nabożeństw

Moskwa, 17 grudnia. — W Moskwie, Leningradzie i szeregu innych miast prowadzona jest kampanja przeciwko obchodzeniu świąt Bożego Narodzenia. W różnych przedsiębiorstwach i klubach odbywają się zebrania antyreligijne. Robotnicy przedsiębiorstw, które nie wprowadziły jeszcze zasady 5-dniowego tygodnia nieprzerwanej pracy, przyjęli rezolucję, wypowiadającą się za nieprzerywaniem pracy w dniu 25 b. m. i za oddaniem całego zarobku z tego dnia na rzecz funduszu uprzemysłowienia kraju. Mając na względzie dezyderaty robotnicze, Centralna Rada Syndykatów Robotniczych przyjęła rezolucję o nieprzerywaniu pracy w dniu świąt Bożego Narodzenia.

Związek ateistów rozwija najżywszą działalność. Staraniem jego w różnych teatrach, kinach i klubach w dniu świąt Bożego Narodzenia odbędą się przedstawienia o tendencjach antyreligijnych. Prezydjum Sowietu moskiewskiego zabroniło wyrębu i transportu choin na święta i wezwało sklepy do niesprzedawania ozdób choinkowych. Tass.

Z LOTU PTAKA

— W miejscowości Ebensee przyszło wczoraj do gwałtownych starć między socjalistami a haimwehrowcami, wracającymi z pochodu w Ischl.

— Rząd francuski zażądał kredytów w wysokości 2 miljardy 900 miljonów franków na obronę granic oraz 400 miljonów na obronę powietrzną. Sumy te przeznaczone są na okres 1930 — 1934 i będą użyte na prace ochronne, które pozwoliłyby powstrzymać niewielkiemi siłami zbrojnemi następowanie nieprzyjaciela.

— Nowoutworzony gabinet Venizelosa składa się z tych samych osób co poprzednio. Jedynie tekę ministerstwa Komunikacji zamiast Gonatasa objął Kanapanajotis.

— W dniu wczorajszym dokonano w Kownie uroczystego otwarcia centrali wodociągowej.

Na otwarciu byli obecni wszyscy ministrowie z premjerem Tubialisem na czele.

Kobiety francuskie

przeciw podatkom

Paryż, 17 grudnia. — Deputowany socjalista, Bracke, zgłosił wniosek do ustawy finansowej, żądający, aby kobiety francuskie były zwolnione od opłacania wszelkich podatków dlatego poprostu, że nie korzystając z praw wyborczych, nie mają możności kontrolowania użycia funduszów publicznych.

W celu uzasadnienia inicjatywy dep. Bracke, Rada Narodowa kobiet francusk. zwołała wielki wiec, któremu przewodniczył poseł Vincent Auriol, b. prezes komisji finansowej. Oświadczył on, że bronić będzie wniosku posła Bracke w komisji finansowej i wyraził przekonanie, że wniosek ten przyjęty będzie przez Izbę Deputowanych. Pol. Aj. Tel.

PRZYCZYNY UCIECZKI

Oświetlenie sowieckie

Wiedeń, 17 grudnia (tel.). — Emigracja kolonistów niemieckich z Rosji, która w ostatnich czasach przybrała tak duże rozmiary, tłumaczona jest przez czynniki sowieckie, jako wyraz niezadowolenia „kułaków" (średnio zamożnych chłopów) z polityki agrarnej Sowietów. „Kułacy" stanowią przeważającą ilość emigrantów niemieckich. Ludność niemiecka w Rosji wynosiła w 1926 r. 1.239.000, z czego 394.000 na Ukrainie i 380.000 nad Wołgą. 56 proc. ludności niemieckiej umie czytać i pisać.

Katastrofa okrętu

z cennemi obrazami

Wellington (Nowa Zelandja), 17 grudnia. Z powodu mgły rozbił się i zatonął koło Longpoint między miejscowościami Bluff i Dunedin parowiec „Manuka". 200 pasażerów oraz załoga statku ocaleli. Statek wiózł na pokładzie transport obrazów współczesnych malarzy angielskich, oszacowany na 25.000 f. st. Pol. Aj. Tel.

Strajk

akademików w Buenos Aires

Buenos Aires, 17 grudnia. — Studenci wydziału prawa tutejszego Uniwersytetu rozpoczęli strajk w celu zmuszenia dziekana wydziału do ustąpienia. Studenci zamknęli się w lokalu wydziału, zaopatrzywszy się w żywność na 8 dni ostatecznie jednak na wezwanie policji lokal opuścili. Pol. Aj. Tel.

Represje przeciw Polakom

na Litwie

Kowno, 17 grudnia. — Wydarzyły się tu nowe wypadki stosowania represyj policyjnych przez władze litewskie w stosunku do Polaków. W myśl rozporządzenia komendanta Kowna ziemianin Władysław Juchniewicz, znany działacz społeczny, właściciel majątku Juszkajcie, został zesłany do obozu koncentracyjnego w Worniach jako osoba niebezpieczna dla ustroju społecznego. (AW).

UBEZPIECZENIE BEZROBOTNYCH

uchwalono w Anglji

Londyn, 17 grudnia. — Wniosek o ubezpieczeniach bezrobotnych Izba Gmin przyjęła w trzeciem czytaniu większością 273 gł. przeciwko 199. W związku z przyjęciem tego wniosku wydatki, przeznaczone w budżecie na cele pomocy bezrobotnym w następnym roku budżetowym wzrosną o 23 m[illegible]

O STOSUNEK KATOLIKÓW DO PRAWOSŁAWNYCH

„TYLKO LUDZIE NADUŻYWAJĄCY KATOLICYZMU DO AKCJIPOLITYCZNEJ, MOGĄ SIĘ DZIWIĆ I SARKAĆ NA NAS, ŻE MODLIMY SIĘ O JEDNOŚĆ KOŚCIELNĄ".

J. E. ks. Biskup Podlaski, Dr. Henryk Przeździecki, na konferencji z duchowieństwem diecezjalnem wygłosił w dniu 28 ub. m. następujące przemówienie w sprawie pracy unijnej:

„Ojciec Św. Pius XI w r. 1927 na jednej audjencji powiedział: „Ażeby dojść do ponownego połączenia Kościołów dysydenckich na Wschodzie z Rzymem, trzeba nauczyć się wzajemnie szanować i kochać. Istnieją korzyści po jednej, jak i po drugiej stronie. Na Wschodzie szerzone są o Kościele katolickim niewiarogodne, błędne poglądy.

Nie należy jednakże z drugiej strony również zaprzeczać, że po stronie katolickiej często brak jest zrozumienia, a kiedy zrozumienia tego brak, nie może również panować konieczna miłość braterska dla tego ponownego zjednoczenia Kościołów. Oddzielone grupy chrześcijańskie na Wschodzie są jak odłamki, oderwane od złotej skały. One również zawierają złoto i zawierają również w sobie tyle wartościowego, tyle dobrego i tyle chrześcijańskiego, że wydają się one godne nietylko wszelakiego szacunku, ale także zupełnej sympatji".

Jak dzienniki włoskie doniosły, słowa Papieża wywarły w kołach katolickich wielkie wrażenie. Słowa te wypłynęły z wielkiego serca, obejmującego cały świat, z serca Namiestnika Tego, który wszystkich miłuje, bowiem za wszystkich umarł.

Dałby Bóg, aby słowa te głęboko weszły w umysły i serca wszystkich, w pierwszej zaś linji nas samych, którzy mieszkamy razem na jednej ziemi z braćmi, pozostającymi poza jednością kościelną. Miejmy dla wszystkich serce, przychodźmy każdemu z pomocą, bez względu na jego narodowość i wyznanie. Bądźmy samarytanami, a nie bezdusznymi kapłanami i lewitami, o których mówi w przypowieści Chrystus Pan. *Nie napadajmy nigdy na prawosławnych, chociażby czasami nas z ich strony spotkała nawet krzywda.* Ambona i usta kapłana mają być świętemi. Z ambony i ust kapłańskich nie może paść słowo nienawiści. Wyjaśniajmy naukę katolicką o jedności kościelnej, o jego widzialnej Głowie, więcej, *prostujmy niesłuszne zarzuty, skierowane przeciwko prawosławiu* i prawosławnym, i dlatego należy dobrze poznać ich naukę. Prawda nas zbawi. Pilnujmy się bardzo i brońmy się przed neopoganizmem, który i na tem polu wielkie szkody wyrządza. *Nie oskarżajmy obecnego pokolenia Rosjan o krzywdy, które nas spotkały.* Nie zapominajmy też, że nas prześladował nie naród rosyjski, ale rząd rosyjski i ci, którzy jego politykę uprawiali.

To, cośmy przyrzekali w czasie kongresu eucharystycznego, wykonujmy. Módlmy się przy pacierzu, przy Mszy Św. na intencję Rosji, aby ją Bóg z obecnych nieszczęść wyprowadził i dał jedność wiary, jedność kościelną z nami. Do tej modlitwy często wiernych zachęcajmy. *Tylko ludzie bez wiary, albo nadużywający katolicyzmu do akcji politycznej, mogą się dziwić i sarkać na nas, że modlimy się o jedność kościelną* i dla niej pracujemy, nie bacząc na wszelkie trudności. Kto wierzy mocno, ten pragnie, aby wszyscy jednej z nim wiary byli. Jeno nie wierzący i obojętni w wierze nie myślą o pociągnięciu do jedności wiary wszystkich, którzy inne nauki głoszą. Kto wierzy mocno, ten za Chrystusem z głębi serca powtarza, ufny, że tak będzie: „I stanie się jedna owczarnia i jeden Pasterz" (Jan X.16). Kto wierzy mocno i naukę Chrystusa ma w duszy, ten dla jedności kościelnej nie używa, jako narzędzia, przymusu, podstępu, lecz pracuje w duchu miłości, słowem miłości, czynem miłości. Kto wierzy mocno, ten z nędzy brata nie będzie korzystał, aby mu narzucić swą wiarę, ten nie będzie przyjmował do jedności każdego, zwracającego się o przyjęcie do Kościoła bez badania czystości intencji zgłaszającego się, bez odpowiedniego pouczenia (Wiad. Diec., str. 271—273, 1929).

Oprócz śmierci, więzień, nahajek z ręki rządu rosyjskiego za stałość w wierze, za walkę o wolność Ojczyzny, spotkało Polskę i zabieranie kościołów zarówno obrządku łacińskiego, jak i grecko - katolickiego. Po kilkadziesiąt nieraz kilometrów katolicy musieli udawać się do świątyń, spotykając po drodze świątynie swe albo zamknięte, albo oddane do użytku prawosławnym. Wytrwaliśmy ten ucisk. I obecnie są miejscowości, gdzie daleko jest katolikom do świątyni i muszą przechodzić około kościoła, zabranego im przez rząd rosyjski, w którym nieraz albo bardzo rzadko do prawia się nabożeństwo, albo nieczynny stoi. *Ten stan rzeczy nie przyczynia się do braterskiego współżycia katolików i prawosławnych, i owszem, zdaje się pogłębiać pomiędzy jednymi i drugimi przepaść*, wytworzoną przez rząd rosyjski. A przecież tak łatwo można było przepaść tę zasypać perłami miłości.

Gdyby do nas zwrócono się ze słowami: rząd rosyjski zawinił, prześladował was; mamy świątynie wasze w naszem posiadaniu. Jest nas wielu, nie stać nas na budowę nowych świątyń. Nie żądajcie od nas zwrotu tego, co dla nas konieczne i bez czego ostatecznie obejść się możecie. Niech na świątyniach, w których się modlim do Boga miłości, nie będzie piętna prześladowania. — *Napewno takie oświadczenie spotkałoby się z bratnim uściskiem i z jaknajszerszem uwzględnieniem. Niestety, nie było tego.*

Ktoś może powiedzieć, że my, katolicy, powinniśmy byli uczynić pierwszy krok. Nie, nie mogliśmy, bo krok ten oznaczałby z naszej strony, że bezprawia rządu rosyjskiego uznajemy za słuszne, więcej, że potępiamy ojców i dziadów naszych, którzy cierpieli za Wiarę i Ojczyznę i którym zabierano świątynie za to.

Gdy Biskupi, w których diecezjach obowiązuje prawo o dziesięcioletniem przedawnieniu, nie widzieli wyciągniętej do zgody ręki, i gdy Władze państwowe nie rozpoczęły pracy w kierunku uregulowania sprawy zagarniętych świątyń, *z bólem serca musieli wejść na jedyną drogę*, która im wobec zbliżającego się przedawnienia dziesięcioletniego pozostała, *na drogę sądową*. Niech sądy rozstrzygają, kto właścicielem zagarniętych świątyń. Sądu tylko ten się lęka, kto nie ma prawa za sobą. Kto ufa w słuszność swojej sprawy, spokojnie idzie do sądu i oczekuje wyroku. Czyż godzi się napadać na tego, kto swych praw dochodzi w sądach państwowych?

Napadaćby można było, i to zupełnie słusznie, gdyby w sprawie odebrania zagarniętych świątyń zwrócono się nie na drogę sądu, lecz na drogę gwałtu. *Lepiejby było, aby te sprawy nie sądy, lecz miłość rozstrzygała.* — Stokroć lepiej! Każda sprawa w sądach w tej materji boleć będzie, bo każda będzie odnawiała w pamięci ogrom prześladowań, zniesionych przez katolików, będzie targała nerwami, pogłębiała uczucia złe pomiędzy katolikami i prawosławnymi. — Nikt tego nie chce, lecz tak będzie, jeżeli sprawy tej nie rozwiąże miłość.

Może kto powie: zbytnia łaskawość, wszystkie zagrabione, bez wyjątku, świątynie odebrać należy. Tak mówiącemu rzeknę: nie wiesz, czyjego ducha jesteś, a ja wiem, czyjego ducha jestem. Jestem ducha Chrystusa Pana i to mi rozwiązuje wszystkie trudności, drogę jasną wskazuje.

Dałby Bóg, aby miłość jaknajprędzej tę sprawę rozstrzygnęła. Skutkiem takiego rozstrzygnięcia byłby braterski uścisk dłoni zwaśnionych narodów... A wtedy nie powtórzy się już nigdy, co nas katolików spotkało w Kostomłotach, i prawosławni nie będą się obawiali, aby to samo spotkało ich od katolików.

Mamy w diecezji wiernych i kapłanów obrządku wschodniego, pozostających z nami w jedności kościelnej. Szczęśliwy jestem z tego zgodnego współżycia jednego i drugiego obrządku u nas.

Dziękuję Wam, Bracia Najdrożsi, za to, coście w diecezji naszej dla jedności kościelnej uczynili. Dziękuję Wam, za Waszą prace, za Waszą ofiarę. Nie zrażajcie się żadnemi trudnościami, Wiedzcie, że jeszcze większe będą, a to dlatego, pomiędzy innemi, że masonerja wydała rozkazy swym członkom, których, niestety, wielu w Polsce, aby przeciwdziałali jedności kościelnej w wspieraniu i rozszerzaniu obrządku wschodniego. Nie lękajmy się tego. Kto nas zwycięży, jeżeli z nami Bóg! Bóg z nami, bo Bożej sprawy szukamy, dla Boga pracujemy, a nie dla siebie. W górę serca! Jeszcze częściej, jeszcze gorliwiej módlcie się razem z braćmi wschodniego obrządku, przyjmujcie udział w ich nabożeństwach. Niech w nas, wyznawcach Kościoła katolickiego różnych obrządków, złączonych miłością, wspólnie się modlących, świat widzi namacalny dowód jedności Kościoła Chrystusowego, w którym są przeróżne obrządki, równie święte, równie zbawcze, równie czcigodne.

Ludzie i ich czyny

WIELKIE DZIEŁO. — ZMARTWIENIE MĘŻA. — „IZAJASZ 41. 24"

WIELKIE DZIEŁO

Tow. Literatów i Dziennikarzy polskich urządziło przed dwoma dniami wieczór ku czci Elizy Orzeszkowej. M. in. w jednem z przemówień stwierdzono, że choć wielka nasza pisarka była jedną z pierwszych pionierek sprawy kobiecej, to jednak przyjście „wieku praw kobiety" umieszczała Orzeszkowa raczej w dziedzinie snów nieziszczalnych. Nieziszczalnych dlatego, że w duszach współczesnych jej kobiet nie widziała zadatku na lepszą przyszłość.

Kobietom brak dzielności moralnej w zamanifestowaniu odrębnych wartości swej duszy.

Kobieta, która powinna być pionierem i przykładem miłości, pokoju i pojednania wszystkich ludzi, ulega wszystkim starym nałogom nienawiści, niezgody i mściwości.

Jakże kobiety mają doprowadzić świat do zgody i jedności, kiedy same podzielone są na wzajemnie zwalczające się koterje? I zdawałoby się, że rzeczywiście niemasz widoków na zmianę tego smutnego stanu rzeczy, że niema hasła, niema celu, wokół którego możnaby skupić wszystkie kobiety polskie do wspólnej pracy.

Lecz okazało się, że pesymiści nie mieli racji.

Oto — coprawda po długich naradach, taktycznych wołtach i zastrzeżeniach z tej i owej strony, — powstało dzieło, łączące wszystkie polskie kobiety bez różnicy przekonań i pozycji socjalnej. Jest to komitet fundacji im. Marji Curie-Skłodowskiej. Zgłosiły doń akces wszystkie organizacje kobiece.

Mamy nadzieję, że tak pięknie zainicjowane dzieło będzie zadatkiem zgodnej współpracy kobiet polskich pod znakami Miłości, Zgody i Pokoju.

* * *

CO Z TĄ ZIMĄ?

Stał z zadartą głową, patrząc smutnie na wiatraczek, kręcący się na dachu obserwatorjum warszawskiego.

— Co robisz?

— Czekam na wiatry wschodnie!

— Czy nie wszystko jedno skąd wiatr wieje?

— Dla ciebie, który nie masz żony, to może wszystko jedno, ale ja mam żonę i dwie córki.

— Przepraszam cię bardzo, nie rozumiem jednak, jaki związek ma wiatr z żoną.

— I ty się pytasz? Bardzo prosty. Wiatr wschodni sprowadza zimę i śniegi.

— Czy ci źle przy wiosennej pogodzie? Wszak nie potrzebujesz węgla, futer dla żony i dla córek.

— Niestety, pośpieszyłem się i kupiłem wspaniałe elki, a tu zimy jak niema, tak niema.

— Doskonale, w następnym sezonie będzie jak nowe.

— Wolne żarty. A mnie aż skóra cierpnie. Wyobraź sobie, żona zażądała wiosennego kostjumu. A zamiast do Zakopanego, gdzie niema śniegu, chce jechać na Rivierę. Gdzie ja na to znajdę pieniądze?

* * *

ZNIECIERPLIWIONY WYBORCA

Wybory — oto chwila, do której wzdychają partje i koterje, chwila decydującej rozgrywki o „rząd dusz" w postaci większej lub mniejszej ilości mandatów. Czegoż to się nie robi dla skaptowania względów wyborcy! Niema takich dobrodziejstw, których nu się nie przyobieca. Niema tak druzgocących oskarżeń, których nie rzuciłoby się pod adresem przeciwników politycznych.

A potem, gdy gorączka wyborcza minęła, gdy naganka na głosy zrobiła swoje, obiecanki idą w zapomnienie, a z przeciwnikami zasiada się do zielonego stołu radzić nad podziałem zdobyczy.

Sprzykrzyły się te rzeczy pewnemu wyborcy w Czechosłowacji. Na kartce wyborczej napisał więc zamiast liczby listy: „Izajasz 41, 24".

Zaintrygowana komisja zakupiła Stary Testament, by wyczytać co następuje:

— „Spojrzyjcie — jesteście z niczego, czyny wasze są niczem, wybierać was jest obrzydliwością".

Postępy

KATOLICYZMU W CHINACH

Diecezja Pekinu liczy obecnie 285 tys. katolików, w czem trzy czwarte takich, którzy przeszli na katolicyzm z pogaństwa. Natomiast diecezja Westminster - London, obejmująca największe miasto świata, liczy zaledwie 260 tys. katolików.

Osobliwy kierownik

CO NA TO MIN. WYZNAŃ?

Oświata pozaszkolna zbacza nieraz na drogi niewłaściwe. Dowodem tego mogą być wystąpienia kierownika oświaty pozaszkolnej na województwo Wileńskie, p. Dracza, który rozwija bardzo intensywną działalność na terenie wileńskiego okręgu szkolnego.

W końcu listopada rb. na kursie instruktorskim w Wilnie p. Dracz mówił o zwalczaniu Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i o usuwaniu wpływów Kościoła w dziedzinie oświatowej wogóle.

Prasa wileńska, podnosząc tę sprawę, kwalifikuje ją jako skandaliczną i żąda wyjaśnień z Kuratorjum. (KAP)

Założycielka 88 klasztorów

POTĘŻNY ROZWÓJ KLASZTORÓW W ANGLJI

Niezwykły, wprost cudowny jest rozwój klasztorów Sióstr Miłosierdzia w Anglji. W r. 1847 siostra Genowefa Dupuis przybyła z Francji w towarzystwie zaledwie jednej siostry. Umiała ona rozwinąć taką energię w pokonywaniu przeszkód, że w ciągu 56 lat założyła 88 klasztorów i zakładów SS. Miłosierdzia.

Francja a Watykan

DĄŻNOŚĆ DO POROZUMIENIA

Po ostatnim Konkordacie między Italją a Watykanem inne państwa, a w pierwszym rzędzie Francja, dążą do koncyljacji i naprawienia dotychczasowych swych błędów w stosunku do Kościoła.

Od wojny, która wykazała konieczność rewizji stosunku do Kościoła, Francja poczyna rezygnować z dotychczasowej brutalnej polityki i szukać modus vivendi z Rzymem.

Akcję tę rozpoczęto uchwaleniem w r. 1926 prawa finansowego o zwrocie dóbr stowarzyszeniom diecezjalnym.

Następnie okólnik ministerjalny z dnia 10 listopada 1927 r. powierzył gminom i towarzystwom dobroczynnym fundacje pobożne.

Wreszcie Izba deputowanych powzięła uchwałę, przywracającą stowarzyszeniom diecezjalnym resztki dóbr kościelnych, które należały poprzednio do instytucyj kultu religijnego.

Z drugiej strony rząd francuski zreorganizował oficjalne formalności towarzyszące nominacjom biskupów, a jednocześnie wykazuje skłonność do uregulowania innych kwestyj, jak statutu duchowieństwa, nauczania religji w szkołach i t. p.

Fakty te wskazują na dążność Francji do porozumienia się z Watykanem.

ZE ŚWIATA

PRZEPOWIEDNIE GOETHE'GO

SUEZ — PANAMA — DUNAJ — REN

Z okazji 60-ej rocznicy otwarcia kanału Sueskiego. prof. K. Breul ogłosił w „Times'ie", że przed 102 laty wielki Goethe wyrażał nadzieję, że przesmyk Sueski będzie kiedyś przebity kanałem i że obejmą go w posiadanie Anglicy. Rozmowa na ten temat między Goethem i Eckermannem była prowadzona 21 lutego 1827 r.

Wtedy również Goethe powiedział, że w krótkim czasie Ameryka przebije przesmyk meksykański, by połączyć Atlantyk z Oceanem Spokojnym.

„Chciałbym, by jeszcze jedno było dokonane — mówił dalej Goethe, — a mianowicie, by zrobiono połączenie Dunaju z Renem. Ale to przedsięwzięcie jest tak olbrzymie, że wątpię, czy będzie kiedy zrealizowane".

Wszystkie te przepowiednie zostały już prawie całkowicie urzeczywistnione. Kanał Sueski otwarto w r. 1869, Panamski w r. 1914, a prace nad kanałem Dunaj—Ren rozpoczęto w r. 1922. Kanał ten połączy Ren koło Moguncji z Dunajem koło Kelhein, niedaleko Ratyzbony.

Będzie to połączenie Zachodu Europy z jej Południowym Wschodem.

Biegun magnetyczny

CENTRUM GŁEBOKO W ZIEMI

Major Barwash, badacz arktyczny na służbie rządu kanadyjskiego powrócił z osiemnastomiesięcznej wyprawy w krainy podbiegunowe, w czasie której przebył 4 tysiące mil.

Oznajmił on, iż odkrył bogate pokłady miedzi wzdłuż brzegów rzeki Coppermine i w zatoce Bathurst, jak również na brzegach północnych Kanady.

Major Barwash zbadał także półwysep Boothia, gdzie leży borealny biegun magnetyczny. Uczynione przez niego pomiary, dotyczące położenia tego bieguna, wykazały, że centrum magnetyzmu ziemskiego znajduje się na wielkiej głębokości.

PROJEKTY NANSENA

NOWA WYPRAWA 12 UCZONYCH

W ub. tygodniu w Oslo — prof. Nansen wygłosił odczyt na temat organizowanej ponownie przez niego wyprawy do bieguna i krajów arktycznych — przy pomocy Zeppelina.

Słynny ten badacz oznajmił, że statek powietrzny odbędzie lot zygzakowaty ponad polami lodowemi, otaczającemi biegun — a następnie powróci drogą na wschód.

W wyprawie weźmie udział 46 osób, wśród których 12 uczonych, 2 dziennikarzy i 1 fotograf. Celem wyprawy będzie wykonanie zdjęć fotograficznych — i badań nad głębokością morza: specjalne baloniki, zaś, wypuszczane w powietrze co pewien czas pozwolą na studjowanie zjawisk meteorologicznych.

Prof. Nansen ma zamiar również pozostawić na biegunie grupkę 3 lub 4 ludzi, zaopatrzonych w żywność i stację radjową, którzyby zostali stamtąd zabrani po 2 — 3 latach. Prócz tego Nansen chciałby umieścić w różnych punktach niezmierzonych pól lodowych kilkanaście stacyj meteorologicznych, uzbrojonych w aparaty radjo - fotograficzne, które będą mogły przesyłać komunikaty stacjom europejskim.

Przestrzeń do przejechania wynosić będzie ogółem 12,600 kilometrów.

Tunel pod Gibraltarem

PROJEKT RZĄDU HISZPANJI

Rząd hiszpański uznał, iż w związku z ostateczną pacyfikacją hiszpańskiego Marokka —plan budowy tunelu pod cieśniną Gibraltarską może być urzeczywistniony.

Stworzono w tym celu komisję, złożoną ze specjalistów, która ma za zadanie sprecyzować program budowy, jak również przestudjować warunki i korzyści ekonomiczne.

Rozpoczęto już badanie dna morskiego i jakości skalnych pokładów: u wybrzeża hiszpańskiego został wywiercony w tym celu szyb o średnicy 60 ctm. do głębokości 100 metrów.

Szyb ten — podobnie jak drugi, projektowany po stronie afrykańskiej — doprowadzony będzie do głębokości 500 metrów, t. j 100 metrów poniżej największych głębokości w cieśninie.

Niezwykła operacja

MARTWE SERCE OŻYŁO

W ostatnim numerze jednego z lekarskich pism omawiany jest niezwykle ciekawy fakt, który przysparza chwały współczesnej medycynie.

Chodziło mianowicie o ratunek pewnego osobnika, który otrzymał ranę ciętą w serce. W przeciągu piętnastu minut ranny przewieziony został do szpitala i przeniesiony natychmiast na salę operacyjną.

Tutaj, mimo, iż serce nie biło wcale, jak również nie dawał się wyczuwać puls, świetny chirurg dr. Schey, niezwłocznie dokonał operacji, która polegała na otwarciu klatki piersiowej, uwolnieniu komór sercowych z krzepnącej krwi i zaszyciu znajdującej się na lewej połowie worka sercowego — rany szerokości 2 cm.

Po przeprowadzeniu tego zabiegu — serce poczęło odrazu bić — i chory — po trzytygodniowej jeszcze kuracji wyszedł ze szpitala całkowicie zdrów.

Podobne dwie, o szczęśliwym przebiegu, operacje wykonał dr. Popper, ratując dwu młodych ludzi, postrzelonych w serce.

BUTELKA JAK SOCZEWKA

WYWOŁAŁA POŻAR

Ciekawy wypadek wydarzył się proboszczowi w St. Bavo (Holandja): wchodząc pewnego dnia do sypialni, ujrzał on kłęby dymu i płomień wydobywający się z pościeli.

Ogień natychmiast ugaszono, jednak proboszcz nie mógł w żaden sposób dociec jego przyczyny. Dopiero po pewnym czasie, gdy pożar się powtórzył, zrozumiał on, że wzniecała go... karafka z wodą stojąca na nocnym stoliku. Promienie słońca, wpadające przez okno, załamywały się w kulistej karafce — jak w soczewce — i ogniskowały na pościeli, wywołując w jednym punkcie gorąco, od którego zapaliła się kołdra.

Freski z 1200 roku

ODNALEZIONE W UDINE

W kościele degli Angeli w Udine przy restaurowaniu wnętrza zostały przypadkiem odnalezione ciekawe freski z 1200 roku. Freski te są badane obecnie przez specjalną komisję naukową i artystyczną, wydelegowaną przez intendenturę Ministerstwa Oświecenia Publicznego w Trieście.

RADY STAREGO LEKARZA

POWIETRZE A ZDROWIE

Wzrastająca w ostatnich latach ilość wypadków zaburzeń obiegu krwi, spowodowana przez sklerozę, lub zgrubienie żył, zwróciła uwagę świata lekarskiego na te niedomagania. Utarło się mniemanie, że przyczyną tego jest niewłaściwy sposób odżywiania się, palenie tytoniu, wyczerpujący tryb życia nowoczesnego i t. p.

W badaniach nad przyczynami, wywołującemi niedomagania w obiegu krwi, zwrócono uwagę na wpływ atmosfery, otaczającej badane jednostki. Wyniki były bardzo ciekawe.

Okazuje się, że atmosfera miast, przesiąknięta dymem i kurzem wywiera na obieg krwi bardzo ujemne działanie. Tem też daje się wytłumaczyć, że właśnie w miastach ilość wypadków sklerozy jest nieporównanie większa niż na wsi.

Stwierdzenie w jakim stanie znajduje się nasz system krwionośny jest rzeczą łatwą. Należy tylko zbadać jakie jest ciśnienie krwi w naczyniach krwionośnych, co najłatwiejszem jest ponad kiścią ręki, na tak zwanym pulsie. Istnieją aparaty, wykazujące wysokość tego ciśnienia bardzo dokładnie. Jeżeli to ciśnienie jest wyższe ponad zwykłą normę, jest to ostrzeżenie, że w systemie krwionośnym coś nie jest w porządku. Oczywiście, chwilowe stany nie wchodzą w grę, lecz tylko zjawiska stale występujące.

Zaznaczyć należy, że skleroza nie zawsze objawia się wzmożonem ciśnieniem krwi. Jednakże badanie pulsu przez fachowego lekarza zawsze ją wykryje.

Badania górników, pracujących pod ziemią w powietrzu nieświeżem, dały zastraszające wyniki. Na 500 badanych posiadało 91 procent objawy stwardnienia żył, w tem wielka ilość młodzieży w wieku lat 20. Takie same badania innych pracowników fizycznych, jak kamieniarzy, tragarzy i t. p. nie wykazały podobnych zjawisk w tak wielkim stosunku.

Wynika więc z tego, że przy pracy pod ziemią, gdzie brak jest słońca i świeżego powietrza, skleroza ma szczególnie dogodne warunki rozwoju.

Z tego wypływa wniosek, że czyste powietrze ma bardzo doniosłe znaczenie dla utrzymania naszego systemu krwionośnego w należytym stanie.

Jednonożne indyki

PRZYMUSOWA AMPUTACJA

Hodowcy ptactwa w Anglji skarżą się, że większość indyków sprzedawanych za wysoką cenę pod nazwą norfolkskich jest pochodzenia obcego.

W związku z tem jeden z deputowanych ma zażądać od ministerstwa rolnictwa, aby dla odróżnienia indyków importowanych od hodowanych na miejscu — zezwalano na sprowadzanie do Angiji indyków tylko po „amputowaniu im jednej nogi".

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ (Tł. z francuskiego P.-wej)

29)

Chowając do portfelu kwotę, otrzymaną w podarku od Anatola, Sylwin myślał o nim z wdzięcznością i chciał mu ją wyrazić, ale trudno mu było dobrać słów odpowiednich, zwłaszcza, że popatrzywszy na brata ujrzał na jego twarzy ów—krępujący go zawsze zagadkowy wyraz. Rzekł byś, że ile przeróżnych krajobrazów przesunęło się teraz z szaloną szybkością przed jego oczyma, tyle najrozmaitszych myśli lawirowało w jego głowie.

— O czem myślisz? —zapytał nieśmiało Sylwin.

Anatol drgnął. Spojrzał na brata mętnym wzrokiem, dziwnie posępnym.

— Byłem teraz myślą bardzo daleko, —odparł, a po chwili dodał głosem przytłumionym, widocznie po raz pierwszy uznając, że młodszy brat jest w stanie go zrozumieć:

— I jabym chętnie był wyjechał...

— Czemu nie zostałeś marynarzem jak tata?

Anatol odrzekł twardo:

— Ja nie mam wcale zamiłowań mego ojca, i samo morze wcale mnie nie nęci. Chętnie jednak byłbym się wybrał za morze, by osiedlić się gdzieś w obcych krajach, zdala od monotonnego życia naszego miasta. Byłbym się wziął do różnych spekulacyj i byłbym wypłynął, bo nie brak mi do tego zdolności. Teraz już zapóźno.

Pierwszy to raz dwaj bracia rozmawiali ze sobą poważnie. Myślałby kto, że uwolnieni z jakiegoś niewidzialnego jarzma, ośmielili się podnieść głowy i mierzyli się wzrokiem wzajemnie z pewnej odległości. Odkąd powszedniość życia domowego i jego strona realna usunęła mu się z przed oczu, Sylwin jeszcze wyraźniej widział tę dziwną dwuosobowość Anatola.

Pierwszy raz w życiu zrozumiał, że matka przez swą wielką miłość do nich starała się wyrobić w każdem z dzieci usposobienie łatwe, uległe, nieco sztuczne; lecz ich indywidualność, to—co w każdem z nich było prawdą—potrzebowała dla swego rozwoju więcej przestrzeni.

Dojeżdżali. Z okien wagonu widać było już przedmieścia Tuluzy, pełne kurzu, biało - różowe, urozmaicone zielonemi jeszcze ogródkami.

Potem — koszary. W oknach mnóstwo rąk przesyłających wesołe pozdrowienia. Tu znów leniwe gosposie o tłustych włosach trzepią, mimo spóźnionej pory prześcieradła i różne szmaty. Pociąg zwalnia. Podróżni podnoszą się z ławek. Słychać już gęsto w mowie akcent południowy. Wszyscy gwarzą ze sobą jak starzy znajomi. Między pasażerami jest młody człowiek, co wsiadł w Pamiers; Sylwin przygląda mu się ciekawie, bo on opowiada, że dziś wieczór jedzie dalej, do Paryża, i mówi o stolicy, jak o dobrej znajomej....

— Cóż wielkiego! Dam sobie tam rady jak i drudzy. Kto pochodzi z Arieges, ten nie boi się byle czego!

Ogólna wesołość. Hałas otwieranych drzwi. Pod szklanym dachem peronu tłum zbity, ciemny. Sylwina ogarnia gorączkowa atmosfera stacji kolejowej, robi mu się nieswojo, czuje się osamotniony, przykro mu, że nikt na niego tu nie czeka... Przypomina mu się matka, w myśli przywołuje ją na pomoc.... Coprawda kroczy przy nim Anatol, ale on taki od niego daleki! Rozgląda się naokoło, jakby czegoś szukał — nerwowo. Chromanie Sylwina drażni go.

— Chodźże prędzej, śpiesz się! — woła w okrutnem roztargnieniu.

Lecz Sylwina mniej boli to okrucieństwo, niż wieczne wypominanie jego kalectwa.

Mijają ich szybkim krokiem kobiety, niejedną oczekuje przy wyjściu mąż lub narzeczony, na powitanie, uściski całusy. Jedna z nich, może dwudziestoletnia, ubrana jasno, dziewczynkowato, na różowy kapelusz, z pod którego wymykają się kędziorki jasno - blond.

— Podobna do Wisienki, — mówi głośno Sylwin w roztargnieniu.

— I ja to zauważyłem — odpowiada krótko Anatol

Wyjechał tego samego dnia wieczorem, rozmówiwszy się poprzednio z szefem biura Sylwina i z jego stróżką. Obowiązek swój spełnił. Pewien rodzaj zadowolenia malował się w jego rysach, zwykle zimnych, jakby zakrzepłych w zobojętnieniu. Wyjeżdżając, uścisnął serdecznie brata, który ze swej strony rad był skrócić chwile pożegnania, bo obawiał się okazać zbytniego wzruszenia.

Tego samego wieczoru samotność przemówiła po raz pierwszy do tego serca skołatanego rozłąką i przeczulonego. W dźwięk jej mowy wsłuchiwał się przez wiele godzin wieczornych, a powtarzała mu ona, że niema już jedynej istoty, która kochała go ze wszystkich sił, że równej miłości nie znajdzie już nigdy, chyba u kobiety, co będzie jakoby cząstką jego samego. Szczęśliwy człowiek, co przechodzi z objęć matki w objęcia pięknej, umiłowanej kobiety, która go rozumie!

(C. d. n.)

KULTURA I SZTUKA

Ijola

OPERA W 4-CH AKTACH PIOTRA RYTLA.

Już dawno nie byliśmy świadkami tak wielkiego powodzenia opery polskiej, jak właśnie na sobotniem przedstawieniu Ijoli Piotra Rytla. Sukces ten należy z jednej strony przyznać szczęśliwemu wyborowi libretta a z drugiej pięknej, pełnej szlachetnej inwencji muzyce. Treść do libretta zaczerpnął kompozytor ze znanego dramatu J. Żuławskiego. Pomysł to był dobry, bo sztuka Żuławskiego daje tyle akcji, potęgującej w miarę jej rozwoju dramatyczność; jest i poetyczny nastrój, i w związku z tem odpowiednie tło dekoracyjne. Akcja Ijoli rozgrywa się w głębokiem średniowieczu i to w celi klasztornej lub na zamku rycerskim. Słabe blaski kagańca oświetlają celę, którą zajmuje rzeźbiarz Arno. Co nocy, gdy padną na ziemię srebrne promienie księżyca, zjawia się przed jego celą, Maruna, którą Arno postanawia uwiecznić, rzeźbiąc jej rysom podobną postać Matki Boskiej, zamówioną u niego przez zakonników. Tymczasem wraca z wyprawy wojennej mąż Maruny, kasztelan Kuno. Stary klucznik zamku opowiada mu o zjawisku na murze w świetle księżyca, a Kuno postanawia to zbadać. Z nastaniem nocy, gdy Maruna wabiona blaskiem wychodzi na mur, Kuno, zaczajony, poznawszy żonę, rani ją strzałą, a dopatrując się zdrady, postanawia oddać Marunę pod sąd zakonników. Inkwizytor O. Damazy oskarża ją o wiarołomstwo oraz o praktyki z djabłem. Nic nie pomogły tłumaczenia się Maruny, sąd uznaje ją winną i skazuje na więzienie. W czwartym akcie widzimy Marunę w celi więziennej, do której dostaje się rzeźbiarz Arno, pragnąc Marunę - Ijolę (bo takie dał jej nazwisko) uwolnić. W trakcie tego wchodzi do celi Kuno, a widząc to, zabija Arna, a Marunę oddaje mnichom na inkwizycję.

Taka jest treść libretta. Muzyka P. Rytla jest w miarę nowoczesna, ale też autor nie zrywa i z tradycją, bo zrealizował w swej Ijoli wiele postulatów z reform Wagnerowskich. Znajdujemy więc tu i nieprzerwany podkład orkiestralny i motywy przewodnie i nową deklamację. Nowoczesnym jest natomiast Rytel w środkach, jakiemi się posługuje przy wyrażaniu swych myśli muzycznych. A więc widzimy to i w kształtowaniu linji melodyjnej i w kombinacjach harmonicznych i wreszcie w instrumentacji. Ta ostatnia mieni się wprost bogactwem barw i znacznie stoi wyżej od instrumentacji w poprzednich kompozycjach Rytla. Z motywów wyróżnia się piękny motyw Ijoli; jakże trafnie maluje on prawie nieziemską postać bohaterki dramatu. Inne motywy doskonale charakteryzują poszczególne sytuacje, tak że akcja w oparciu się na muzyce płynie zwłaszcza w III i IV akcie wartko i utrzymuje słuchacza w należytem napięciu.

Wykonanie opery Rytla było bardzo staranne, a troskę o to dzielili między siebie pp. Dołżycki, Popławski i Wodyński; tak więc strona muzyczna jak i reżyserska a także dekoracyjna wypadły bez zarzutu. — Obsada głównych ról była szczęśliwa; pp. Czapska (Ijola) i Szereszewska (Gerita) oraz pp. Gruszczyński (Arno), Wiśniewski (Kuno) i Bregy (Wala) wywiązali się dobrze ze swego zadania. Również należy odnieść to i do ról pomniejszych, które kreowali p. Karwowska (Heno) pp. Trembicki (klucznik), Mossoczy (Przeor), Janowski (O. Damazy); wszyscy pracowali nad tem, by opera Rytla z piękna swego nic nie utraciła. W rezultacie więc sukces był wielki, a notujemy o tem z tem większą satysfakcją, iż chodzi tu o operę polskiego kompozytora, który dziełem swem powiększył dorobek nasz w tym dziale niezbyt jak dotąd bogaty.

J. Głowacki.

Najpiękniejszy upominek gwiazdkowy.

Henryk Sienkiewicz. **W Pustyni i Puszczy.** Z 16 rysunkami Kamila Mackiewicza. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich.

„W Pustyni i Puszczy" Sienkiewicza dziwna to książka. Przeznaczona dla młodzieży, czytana jest z zachwytem, jednym tchem i przez dorosłych, jest bowiem niewątpliwem arcydziełem, stanowiącem dumę piśmiennictwa polskiego.

Przygody młodego Polaka, dzielnego Stasia Tarkowskiego i jego towarzyszki, małej, ślicznej Angielki, Neli, poza wartością artystyczną książki, są lekturą zdrową, kształcącą charaktery i serca. Czy można marzyć o lepszej książce, jako podarunku gwiazdkowym dla naszych małych harcerzy i harcerek, śniących o dalekich krajach, niebezpiecznych przejściach i triumfie hartownej woli?

A właśnie sumptem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie ukazało się nowe wydanie „W Pustyni i Puszczy" w ósemce, ilustrowane przez znanego malarza, Kamila Mackiewicza (str. 308). Wydanie to zaszczyt przynosi zasłużonemu Zakładowi lwowskiemu. Arcydzieło Sienkiewicza ma godną szatę zewnętrzną pod każdym względem.

L. R-ski.

O PRZYWRÓCENIE MIN. KULTURY I SZTUKI

VOTUM UFNOŚCI DLA P. JASTRZĘBOWSKIEGO.

W czwartek, dnia 12 grudnia r. b. odbyło się w Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimska 39) zapowiedziane zebranie artystów, na którem omawiano sprawę przywrócenia Ministerstwa Sztuki i Kultury. Zgromadziło się przeszło 100 osób ze wszystkich sfer artystycznych stolicy. Zebraniu przewodniczył prof. Jakimowicz sekretarzował Franciszek Siedlecki. Po zreferowaniu sprawy przez prof. Wł. Skoczylasa i prof. Stryjeńskiego wywiązała się dyskusja, w której udział brali pp. E. Elektorowicz, Mateusz Gliński, Cezary Jelenta, Karol Irzykowski, Jan Nepomucen Miller, radca Janusz Miketta, prof. Wł. Skoczylas, J. Szukalski, Romuald Witkowski. Z toku bardzo ożywionej dyskusji, zapadła następująca uchwała:

„Zważywszy, że sztuka jako najwyższy przejaw kultury narodu ma pierwszorzędne znaczenie państwowotwórcze, artyści zebrani na zgromadzeniu w Polskim Klubie Artystycznym w dniu 12.XII 1929 r., domagają się przywrócenia Min. Sztuki i Kultury iześrodkowania w niem wszystkich funkcyj państwa w dziedzinie sztuki.

Panu Wojciechowi Jastrzębowskiemu dyrektorowi Departamentu Sztuki wyrażamy za jego owocną i pełną poświęcenia pracę głębokie podziękowanie i prosimy o wytrwanie na tem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku".

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 19-go b. m.:

WARSZAWA: *12.40* 10-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. *16.15—17.15* Muzyka gram. *17.15* Wśród książek. *17.45* Koncert kameralny. *19.25—19.40* Muzyka gramof. *20.15* Feljeton p. t.: Egzotyczne żywe klejnoty. *20.30* Koncert wieczorny. *21.30* Słuchowisko z Poznania. *22.25* Z dymkiem papierosa. *23.00—24.00* Muzyka taneczna.

KRAKÓW: *12.40—16.15* Transm. z Warsz. *16.15—17.15* Koncert gram. *17.15—17.40* Przegląd mód. *17.45* Transm. z Warsz. *18.45* Gadki podhalańskie. *19.10* Transm. z Warsz. *19.25—19.50* Odczyt p. t.: Dworna Pa i Górnickiego. *20.05* Recital fort., prof. E. Petri'ego. *21.30* Transm. z Poznania. *22.15—23.00* Transm. z Warszawy. *23.00—24.00* Muzyka taneczna.

POZNAŃ: *12.40—14.00* Transm. z Warsz. *16.50—17.05* Korespondencja krótkofalowców. *17.15—17.30* Audycja dla żołnierzy. *17.30—17.45* Pogadanki gospodarcze. *17.45—18.45* Transm. z Warsz. *19.05—19.20* Świat książek. *19.20—19.40* Odczyt p. t. Premje wywozowe dla zboża. *19.40—20.00* Kurs franc. *20.30—21.30* Koncert muz. niemieckiej. *21.30—22.15* Słuchowisko Wigilja według opowieści Karola Dickensa.

KATOWICE: *12.10—12.30* Muzyka gramof. *12.40—14.00* Transm. z Warsz. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.45* Co Polska wniosła do skarbnicy kultury i cywilizacji ludzkości? *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.30—19.55* Nasze wycieczki zimowe. *20.00—20.05* Kom. Kół Śpiewaczych. *20.05—20.30* Znaczenie idei F. I. D. A. C'u na polu międzynarodowej polityki pokojowej. *20.30—21.30* Muzyka z Warsz. *21.30—22.15* Trans. z Poznania. *22.15—23.00* Transm. z Warszawy. *23.00—24.00* Muzyka z Krakowa.

WILNO: *12.40—14.00* Transm. z Warsz. *16.15—17.00* Muzyka gramof. *17.15—18.45* Transm. z Warsz. *19.10—19.35* Plum Pudding gotów — wesoła pogadanka. *20.05—20.30* Przegląd filmowy. *20.30—23.00* Transm. z Warszawy. *23.00—24.00* Muzyka tan.

ZAGRANICZNE: *16.00 Daventry.* Koncert symf. *16.30 Praga.* Koncert Szewczyka. *19.30 Frankfurt.* Wesele Figara — opera Mozarta. *19.30 Monachjum.* Helena Egipska — opera Ryszarda Straussa. *19.30 Koenigswusterhausen.* Tomasz Mann mówi. *20.00 Wiedeń.* Judasz z Tyrolu — sztuka Schönherra. *20.00 Berlin.* Wiebels Auferstehung — komedja. *20.45 Langenberg.* S. O. S... Rao, Rao — Krassin ratuje Italję — słuchow. *21.02 Rzym.* Koncert symf. *22.30 Frankfurt.* Recital pianisty Demetriescu.

Prace dzieci polskich w Japonji.

Eksponaty Polskie w Cesarskiem Tow. Przyjaciół młodzieży

W r. b. zorganizowano w Japonji objazdową wystawę pracy dzieci. Na wystawę tę wysłała Polska szereg eksponatów, które wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa japońskiego. Po zamknięciu wystawy prezes jej, p. D. Ishii, który jest jednocześnie dyrektorem Cesarskiego Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży, nadesłał do naszego poselstwa w Tokjo list, dziękując za zorganizowanie działu polskiego i prosząc o ofiarowanie eksponatów polskich Cesarskiemu Towarzystwu Przyjaciół uczącej się młodzieży. Prośba została uwzględniona i eksponaty polskie — przeważnie prace ręczne dzieci polskich — zostały oddane do użytku japońskich szkół. Trzeba zaznaczyć, że wystawę, która objechała Tokjo, Osakę, Kioto, Jokohame i Kubę, zwiedziło ogółem 1,550,000 osób.

Trochę statystyki

W POLSCE BYWA ROCZNIE W KINACH PONAD 30 MILJ. OSÓB

Było wysprzedanych w roku zeszłym 27,906,635 biletów kinowych w następujących dziewięciu miastach polskich: w Warszawie 12,607,919, w Łodzi 6,192,457 w Sosnowcu 579,611, w Lublinie 754,148, w Poznaniu 2,113,992, w Bydgoszczy 1,002,797, w Katowicach 1,100,026, w Krakowie 1,755,059, we Lwowie 1,800,626. Gdy się doliczy jeszcze Wilno, Przemyśl, Równe, Grudziądz, Tarnów i szereg innych miast, których statystyką nie rozporządzamy i setki prowincjonalnych miasteczek, gdzie ludność garnie się do kin — otrzymamy cyfrę znacznie przewyższającą cyfrę ludności w Polsce.

Jak zatem widzimy, kino dociera do wszystkich i dla bardzo wielu ludzi stało się chlebem powszednim. Dla młodzieży kino stało się marzeniem, wychowawcą i — katem.

Metraż sprowadzonych filmów sięga zawrotnej sumy 1 miljarda 610 miljonów i 2 tysięcy metrów. Są to cyfry odnoszące się do pierwszych kopij. Metraż dalszych kopij jest jeszcze większy, bo wynosi 1,860,400 mtr.

Na tem morzu celuloidu przedstawiono przeważnie historje miłosne, których wartość jest bardzo znikoma. Procent filmów naukowych jest śmiesznie niski...

Niestety, nie jesteśmy w stanie obliczyć ilu ludzi filmy wyświetlane podniosły na duchu. Natomiast, można śmiało twierdzić, że większą jest liczba zdeprawowanych przez kino. Nie mówiąc już o młodzieży, dla której kino jest złym wychowawcą i o wiele ujemniej wpływa aniżeli sport.

Najlepsze interesy na filmie robią naturalnie, władze komunalne. Ciekawe byłoby dowiedzieć się ile magistraty ściągają przez rok za podatki od kin. Jeszcze ciekawsze byłoby poznać sumę, jaką film zagraniczny wywozi z Polski za swe obrazy.

H.

KSIĄŻKA ŁOTEWSKA O POLSCE

„WSPÓŁCZESNA POLSKA"

Pod nazwą „Współczesna Polska" ukazała się przed kilku dniami na półkach książka w języku łotewskim, autorami której są Birgers, sekretarz towarzystwa polsko - łotewskiego zbliżenia i red. Ossz.

Autorowie tej pracy dołożyli wszelkich starań, aby dać dokładny obraz Polski dzisiejszej, jak również, aby przedstawić pełny obraz jej dziejów historycznych, położenia geograficznego i ekonomicznego. Jest to pierwsza praca tych rozmiarów o Polsce w języku łotewskim.

Książka jest bogato ilustrowana. Niewielka cena pozwala, aby znalazła się we wszystkich szkołach i oddziałach wojskowych na Łotwie. Armja łotewska zakupiła już większą ilość egzemplarzy tego pożytecznego wydawnictwa.

Na katedrze w Warszawie

Profesor Uniwersytetu Ryskiego RYSKIEGO

Z Rygi wyjechał do Warszawy profesor Uniwersytetu ryskiego, Centnerszwer, powołany na katedrę uniwersytetu warszawskiego.

Prof. Centnerszwer dzięki swej wydatnej pracy społecznej w przeciągu długich lat swego pobytu w Rydze był osobistością popularną i znaną w szerokich kołach społeczeństwa ryskiego. Przed wyjazdem z Rygi szereg instytucyj i organizacyj społecznych żegnał go bankietami i uroczystemi przyjęciami.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Polskę

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH
KUCZYŃSKI i WIĘCKOWSKI
Warszawa, ul. Długa 26, tel. 325-12.
OKAZJA KUPNA
Ceny zniżone na **GWIAZDKĘ!**
poleca
Sukna — korty — jedwabie — surówki — cajgi — welwety — drelichy, — kołdry wełniane i watowe.
Firanki — kapy — obrusy — trykotaże.
Dostawy dla szpitali, ochron i t. p.


PATEFONY prawdziwe poleca
GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Warunki dogodne — Marszałkowska 154. — Cenniki bezpłatnie

MASZYNY DO SZYCIA

THE KEMPISTY C°
WARSZAWA, PLAC ZBAWICIELA wejście od Marszałkowskiej 41.

Zakład **ŚLUSARSKO - MECHANICZNY**
Warszawa, ul. Leszczyńska 7-a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika Szkoły Rzemiosł XX. Salezjanów
wykonuje solidnie, terminowo i tanio: instalacje wodociągowe i elektryczne, okucia okien i drzwi, balkony, balustrady, ogrodzenia cmentarne, żaluzje do drzwi i okien sklepowych tudzież wszelkie reparacje.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wykonywa:
Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-32.

„Wielka OKAZJA"
KUPNA I SPRZEDAŻY
Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99

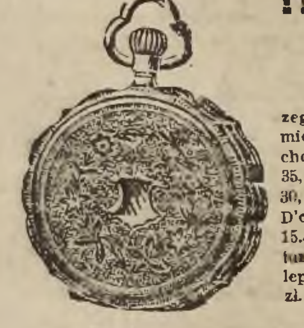
CARMEN pasta proszek i eliksir firmy Parfumerie d'Orient są znakomite od dawna wypróbowane środki do pielęgnowania zębów.
Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

Ważne dla Pań!
Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

BIAŁE ZĘBY-czyste usta
zdobią każdą twarz, świeży oddech jest oznaką zdrowia. Przy codziennym użyciu rano i wieczorem pasty lub proszku i eliksiru **Carmen** wszystko to osiągniesz. PARF. D'ORIENT WARSZAWA.

Matko, tylko **puder, mydło i krem BEBE SZOFMANA** uczynią twe dziecko zdrowem i kwitnącem.

PIECE SZRAJBERA MIESZKANIOWE I KUCHENNE
Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów.**
KAROL SZRAJBER
Warszawa, ul. Grójecka 33. tel. 320-33.


!!Płaski ZEGAREK!
Z WIECZNEM NIETŁUKĄCEM SIĘ SZKŁEM.
Nowy wynalazek!! tylko 7.50.
Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy s. „Chronometr". — Chód dźwięczny na kamieniach. Wyregulowane do minuty z gwarancją na dobry chód na 8 lat. Lepszego gatunku: 9.50, 11.50, 15, 18, 21, 25, 35, 40, 45, 51, 60 i 65 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł. Z francuskiego nowego złota „Placke D'or" niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 kar. 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł., ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65 zł. Budziki stołowe 15, 17 i 20 lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł. 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Za koszta przesyłki i opakowanie płaci kupujący.
Fabr. Skład Genewskich Zegarków „MONTRE" WARSZAWA, SIENNA 27. Oddział 12. Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Za dobroć naszych zegarków otrzymujemy setki listów dziękczynnych.

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki!
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„**FLORIDA**",
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej.

Dla wygody
Szanownych naszych odbiorców w Polsce zdeponowaliśmy wydawnictwa nasze
W KSIĘGARNI
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krak. Przedm. 71.
Dom Wydawniczy Mario E. Marietti Turyn (Italja).

FUTRA RATY
najdogodniejsze i najtaniej
Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży
Franciszek KRAKOWIAK
Warszawa, Chmielna 30 wprost hotelu Royal. Tel. 179-53
Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.


Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.
Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyncze sztuki: szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p.
Ceny niskie.
Sprzedaż także na raty.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.


HELONIKI FILCOWE KAPELUSZE PILŚNIOWE, WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca:
POCHMARA
ZGODA 3. TEL. 79-24.

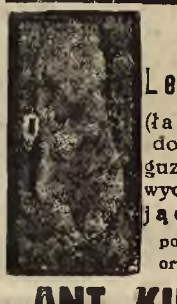
Ceny konkurencyjne. Magazyn Konfekcji męskiej, damskiej oraz Trykotaży. Wielki wybór Pończoch
ZYGMUNT MARKIEWICZ
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18.
Dla Wielebnego Duchowieństwa i członków Ligi Katolickiej 10 procent rabatu.

NA RATY Po 5 zł. tygodniowo! **NA RATY**
Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Fragéta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminjowe.
„WYGODA"
Marszałkowska Nr. 38 m. 20. II-ga brama.

Jedyny Chrześcijański DOM POŃCZOSZNICZY
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat 38. Telefon 148-15.
poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

MEDALE ZŁOTE: Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA ANT. KUGLER

MARSZAŁKOWSKA Nr. 42
telefon 146-52.
Poleca najnowszych ulepszeń:
protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.


Obuwie Lecznicze
(łagodzące dolegliwości guzów dnawych i prostujące paluch)
poleca zakład ortopedyczny.
ANT. KUGLER
Marszałkowska 42 tel. 146-52
Medale złote: 1916 r., 1927 r.
Firma katolicka.


BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

„ORTOPEDJA"

Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 123

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne
L. Szabłowski, Bracka 3.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-a.
Telefon 235-96.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu.

SZKOŁA KROJU
przyjmuje zapisy, codziennie przyjęcia przyjmuje locum na miejscu
Czesław Kurowski
Magazyn Ubiorów Męskich
Warszawa
Wspólna 37. Tel. 101-70.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

Znany Zakład Krawiecki
ST. NOWAKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-38.
poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

KRAWIEC MĘSKI
Władysław Godlewski
Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13.
Telefon 406-61.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne.

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunek.
Telefon 533-73

Gilzy patentowane s podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 43, tel. 162-48.

Stefan Klewin
Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-83.
POLECA KONFEKCJE MĘSKĄ oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki, po cenach przystępnych.

NOWOCZESNA WYTWÓRNIA
STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

NA RATY
KARPOWICZ WACŁAW
Miodowa 6, tel. 152-20.
Polecamy na sezon jesienny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne. Obuwie.

FUTRA na raty dtugoterminowe
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 m. 13, tel. 235-39.

PIÓRA WIECZNE
reperuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 140-20.

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.
M. Pleszowski
Chmielna 36. Tel. 65-51.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, salonowe, nym na RATY, wytwórni własnej, poleca F. Urbankowski
Wilcza 20 róg Kruczej

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i używane. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEPAŃSKI.
Prosimy adres zachować.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wyhór, kozetki, tapczany. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

Meble kuchenne
lakierowane emalią gwarantowane suche w wielkim wyborze oryginalnych modeli poleca
NAJWIĘKSZA KRAJOWA WYTWÓRNIA KOERPEL WRONIA 23-a
TELEFONY 4[illegible] 235-54.

Fabryka [illegible] i szlifiarnia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 153-01.
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Pracownia
Artystyczno - Rzeźbiarsko - Kamieniarska
K. R. KOZIŃSKIEGO
ul. Powązkowska 26 (181 78) domy własny przy bocznie tramwajów elektr. Warszawa.
Tel. 96-52. Konto czekowe P.K.O. 12282.
Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Optyk Amerykański
stosuje szkła AROSCOPIC, które zupełnie nie męczą oczu. Jako też wykonuje sumiennie recepty p. lekarzy, oraz wszelkie reparacje tanio, dobrze i na poczekaniu. **Optyk A. REDZISZ**
Szpitalna 10.

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 48
w podwórzu gdzie kino „PAN".

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięczna w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł[illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce, układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 gr. Drobne za **wyraz 20 gr.** Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 249-15. P. K. O. 19.119.**

O naprawę komunikacji podmiejskiej

WOŁAJĄ MIESZKAŃCY PODSTOŁECZNI

Zrodziło się takie przekonanie w społeczeństwie, że koleje są jednem z najlepiej prosperujących przedsiębiorstw państwowych w Polsce. I słusznie. Widzimy wszyscy sprawność tego przedsiębiorstwa, którego najważniejszą zaletą jest punktualność, tak niestety słabo zakorzeniona w społeczeństwie polskiem. Mówiąc o sprawności, pomijamy oczywiście szybkość naszych pociągów osobowych i pośpiesznych, o czem w prasie szeroko już pisano i dyskutowano na ten temat fachowo.

Pragniemy na tem miejscu zająć się inną stroną zagadnienia, sprawą tak zwanych pociągów podmiejskich.

Istnieje cały szereg miejscowości podwarszawskich, w których mieszka bardzo dużo osób, zarówno ze sfer urzędniczych, wojskowych, jak i robotniczych, które zmuszone są z braku mieszkań w Warszawie, mieszkać w miejscowościach podstołecznych. Udziałem wszystkich tych osób jest codzienna, czasami nawet dwukrotna, wędrówka pociągiem do Warszawy i zpowrotem. A zatem od częstotliwości i punktualności przybycia i odejścia pociągów zależy punktualność zjawienia się do pracy osób, mieszkających pod Warszawą. I tutaj, ze wszechstron, od ludzi, zmuszonych do tej ciągłej wędrówki, napływają skargi, iż coś psuć się zaczyna w kolejnictwie naszem. Po mijając już to, że pociągi podmiejskie traktowane są po macoszemu, a więc oświetlane jakiemiś ogarkami świec lub lamp naftowych, w bieżącym sezonie zimowym ogrzewane fatalnie, bo albo zupełnie niezasilane parą wskutek przerwania połączeń do ogrzewania, lub też ogrzewane tak silnie, że nie sposób jest w nich wysiedzieć. To już pomijamy.

Atoli wchodzi tutaj w grę inna rzecz. A mianowicie częstotliwość i punktualność komunikacji. Z chwilą wprowadzenia zimowego rozkładu jazdy na linjach podmiejskich skasowano cały szereg pociągów podmiejskich, wskutek czego odstępy pomiędzy odejściem jednego a drugiego pociągu są zbyt duże, sięgają niejednokrotnie kilku godzin. Pozatem, jak na ironję, po wydaniu przez p. ministra komunikacji, okólnika o przestrzeganiu punktualnego odchodzenia pociągów, dzieją się rzeczy nieprawdopodobne, gdyż pociągi bez żadnej uzasadnionej przyczyny spóźniają się z odejściem z dworców warszawskich o kilka, a nawet kilkanaście minut.

Ten stan rzeczy należy zakwalifikować jako karygodne niedbalstwo, albowiem dzieje się to w stolicy państwa, w Warszawie; można sobie przecie wyobrazić jak te sprawy wyglądają na prowincji.

W imieniu rzesz osób zamieszkujących miejscowości podstołeczne, zanosimy prośbę do pana ministra komunikacji, by sprawą tą zechciał osobiście zainteresować się — przywrócił skasowane pociągi i wpłynął na punktualne odchodzenie pociągów podmiejskich.

Ro — Mar.

Światło bezpieczeństwa

w teatrach i kinach

W najbliższym czasie Komisarjat Rządu m. st. Warszawy wyda rozporządzenie o t. zw. świetle bezpieczeństwa w teatrach i kinach warszawskich.

Urządzenia światła bezpieczeństwa, istniejące już oddawna zagranicą, polegają na tem, iż lampki elektryczne zamieszczone przy drzwiach wejściowych w teatrach, kinach i lokalach publicznych, zasilane są prądem elektrycznym nie z elektrowni miejskiej, lecz ze specjalnego akumulatora lub też silnika. Urządzenie to ma na celu w razie niebezpieczeństwa pożaru, gdy dopływ prądu elektrycznego z sieci miejskiej zostanie uszkodzony lub przerwany, zasilać prądem napisy świetlne „wyjście", by umożliwić zdezorjentowanej, a czasami w panice będącej publiczności orjentowanie się, jaką drogą ma ona opuszczać lokal.

Instalacja ta jest tem ciekawsza i pomysłowsza, iż lamki z napisem „wyjście", po ewentualnem przerwaniu dopływu prądu z sieci miejskiej, zapalają się automatycznie.

Wyrok

W sprawie gen. Kulińskiego

Wczoraj, w późnych godzinach wieczornych, Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w głośnej swego czasu, sprawie gen. Kulińskiego.

Wyrok I-ej instancji (Sąd Wojsk.) skasowano co do części I (o przywłaszczenie 90 złotych) oraz co do cz. III-ej wyroku. Natomiast uznano winę gen. Kulińskiego co do zaniedbywania obowiązków służbowych, szczególniej w stosunku do kpt. Romera.

Pozostałe części wyroku polecono odesłać do I instancji, celem ponownego rozpatrzenia. (G.).

Przebudowa mostu

KOLEJOWEGO POD DĘBLINEM—ZAKOŃCZONA

Żelazny most kolejowy przez Wisłę, pod Dęblinem, jest jednym z największych w Polsce. W dniu 10 b. m. nastąpiło nasunięcie 2-ch ostatnich, z liczby pięciu, przęseł mostu. Roboty wymienione zaliczyć można do najbardziej poważnych i odpowiedzialnych z dotychczas wykonywanych, jeśli się zważy, że ciężar każdego przęsła wynosi 800 ton.

Na czas przesuwania dwóch ostatnich przęseł komunikacja kolejowa była przerwana 12 i pół godzin. By jednak nie wstrzymywać zupełnie ruchu kolejowego i nie odwoływać pociągów, władze kolejowe uruchomiły na ten czas autobusy, które przewoziły podróżnych i bagaże między kolejami Dęblin - Zajesiona. W ten sposób uniknięto przerwy w ruchu kolejowym.

Z chwilą przesunięcia dwóch ostatnich przęseł mostu roboty nad jego przebudową zostały całkowicie ukończone. W dniu 18 b. m. odbędzie się poświęcenie uroczyste mostu, przy udziale władz, prasy i zaproszonych gości.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

Białystok. Na ostatniem posiedzeniu zarządu białostockiego T-wa przeciwgruźliczego omawiano sprawę uruchomienia w Białymstoku szkoły na wolnem powietrzu. Po przedyskutowaniu tej sprawy, polecono sekretarzowi zarządu, d-rowi Cz. Karwowskiemu, opracować szczegółowy program wraz z kosztorysem. Szkoła na wolnem powietrzu przeznaczona będzie przedewszystkiem dla dzieci, skłonnych do gruźlicy, lub znajdujących się w pierwszym okresie niezaraźliwym tej choroby.

Onegdaj do urzędu pocztowego w Wasilkowie zgłosił się młodzieniec i przedstawił książeczkę oszczędnościową P.K.O. na imię mieszkańca Ostrołęki, Lucjana Bastka. Na książeczce figurowała suma 501 zł. 32 gr. Po podjęciu 100 zł., młodzieniec wyjechał z Wasilkowa. Wkrótce w P.K.O. stwierdzono, że książeczka była sfałszowana i dano znać policji, która tegoż jeszcze dnia zatrzymała młodzieńca na dworcu w Białymstoku. Badany przez kierownika posterunku kolejowego, p. Pierso, sprawca przyznał się do winy i podał swoje nazwisko — Lucjan Bastek. Z dalszego śledztwa okazało się, że Bastek złożył w dniu 14 czerwca r. b. na poczcie w Ostrołęce sumę 322 zł., którą częściowo wycofywał.

Gdy na jego koncie pozostało już tylko 1 zł. 32 gr., Bastek dopisał przed jedynką 100 i w ten sposób w książeczce okazała się suma 1001 zł. 32 gr. Na poczet tej sumy Bastek począł podnosić kwoty 100-złotowe we Włocławku, Lublinie, Drohobyczu, Grodnie, Białymstoku i Wasilkowie, gdzie właśnie powinęła mu się noga. Po męczącej podróży dookoła Polski Bastek wypocznie w więzieniu.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zakopane. Dnia 15 b. m. przybył do Zakopanego minister Poczt i Telegrafów, Boerner z gronem wyższych urzędników ministerstwa, celem wzięcia udziału w poświęceniu sanatorjum związku pracowników P. T. i T. Po poświęceniu dokonanem przez miejscowego proboszcza, zabrał głos prezes związku p. Stangreciak, który odczytał akt erekcyjny i w imieniu związku pracowników P. T. i T. podziękował p. ministrowi za okazywaną pomoc i opiekę. Następnie przemówił min. Boerner, podnosząc doniosłość dokonanego dzieła, które stworzyła troska o zdrowie pracowników pocztowych i życząc, by sanatorjum to stało się ośrodkiem prawdziwego wypoczynku i źródłem sił do pracy dla dobra państwa. Po uroczystości odbył się wspólny obiad.

KRONIKA LUBELSKA

Lublin. Zmarł tu 63-letni Stanisław Szczepanowski, jeden z bardzo zasłużonych działaczy na niwie społecznej.

Ś. p. St. Szczepanowski należał do tych ludzi, którzy życie uważają za nieprzerwane pasmo prac i wysiłków. W czasach niewoli ś p. Szczepanowski pracował w licznych organizacjach tajnych, wrogich rządom zaborczym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło wybór p. Piechoty na stanowisko komisarza rządowego w Lublinie. Pan Piechota jest wicedyrektorem syndykatu rolniczego.

Lublin. — W Dubnie spłonęła suszarnia chmielu, wypełniona chmielem. Straty wynoszą przeszło 500.000 zł. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Komisarzem rządowym w Lublinie został mianowany wicedyrektor lubelskiego Syndykatu Rolniczego p. Józef Piechota. Nowomianowany komisarz obejmie urzędowanie w ciągu kilkunastu dni.

KRONIKA LWOWSKA

Lwów. — W tutejszym okręgowym sądzie wojskowym zakończyła się 16 bm. wieczorem, trwająca od szere dni rozprawa przeciwko mjr. lekarzowi Urbanowiczowi. Sąd uznał oskarżone go winnym nadużycia władzy urzędowej i skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw wydaleniem z wojska konfiskatą 5,000 dolarów amerykańskich, znalezionych przy nim w czasie rewizji. Mjr. Urbanowicz wniósł apelację od wyroku.

Stary Sambor. — W dniu 12 bm. odbyło się w lokalu starostwa w St. Samborze (woj. lwowskie) posiedzenie powiatowej komisji rolnej. Po referacie p. starosty St. Hawrota, z dotychczasowej pracy w kierunku podniesienia gospodarstwa rolnego i chowu bydła w powiecie, przedstawił delegat wojewódzki kierunki pracy w poszczególnych powiatach, zakrojone przez Rząd.

Po wyczerpującej dyskusji nad rozmaitemi gałęziami pracy w powiecie — podzielono powiat na 5 ośrodków (ognisk), z których ma promieniować postęp gospodarczy na okoliczne gminy. Na zakończenie ułożono z funduszów powiatowych budżet na rozmaitę cele uprawy rolnej i chodowlane. — Ks. W. Owoc, uczestnik zgromadzenia, proboszcz ze St. Soli.

KRONIKA WILEŃSKA

Wilno. — Ostatnio do Wilna napływają z szeregu powiatów alarmujące wiadomości o grożącym głodzie. Według sprawozdań władz powiatowych wielkiej ilości włościan w najbliższym czasie grozi niebezpieczeństwo głodu, groźniejsze niż w roku ubiegłym.

I tak w styczniu roku przyszłego konieczne będzie podjęcie akcji dożywiania w powiecie dziśnieńskim 7,000 dzieci nieletnich, w powiecie świdrzańskim 1.000 dzieci, w powiecie postawskim 1.000 dzieci, mołodeczańskim — 2.900 dzieci, oraz w pow. bracławskim, gdzie trzeba będzie nieść pomoc 2.500 dzieciom nieletnim, 3.100 starszym dzieciom, oraz 6.000 dorosłym.

W następnych miesiącach liczba ta zwiększy się jeszcze, gdyż szczupłe zapasy zboża wyczerpią się na początku akcji dożywiania. Obliczono, iż potrzeba na ten cel około 2.000.000 zł

Prosimy odciąć i wraz z pieniędzmi oddać na poczcie.

Kwit do zamówienia gazety na I kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska"	Warszawa	Styczeń, luty i marzec	13,50

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na 1 miesiąc.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska"	Warszawa	miesiąc Styczeń	4,50

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej (Archidiecezjalna).